

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

No. 80

Na numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4,20 zł.
Dla reb. 3,70 „
Droczczenie do domów 30 gr.
Z przez poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 zł.
Cena Łodzią egz. 27 groszy.
Należność pocztowa
oraz łona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienie

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 42.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60394.

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 21 marca 1925 r.

Pomnik 49.077 artylerzystów.



Pośrodku Hyde Parku w Londynie wzniesiony będzie pomnik ku uczczeniu pamięci 49.076 artylerzystów brytyjskich poległych w okresie wojny światowej. Powyżej zamieszczamy podobiznę jed-

nej z płaskorzeźb, które zdobić będą ściany tego pomnika. Obok znajduje się podobizna rzeźbiarza p. Jaggera.

Zdemaskowanie gdańskiej polityki.

Przebieg i decyzje ostatniej sesji Rady Ligi Narodów mała dla nas niezmiernie doniosłe znaczenie nie tylko ze względu na przedmiot spraw, które podlegały rozpatrzeniu, lecz przede wszystkim ze względu na jaskrawe ujawnienie się różnic w tendencji, jaka kierowała się Polska i Gdańsk przy załatwianiu wspólnych spraw i komentowaniu odnosnych postanowień traktatowych. Dla Polski znaczenie Wolnego Miasta Gdańska streszczać się będzie zawsze w słowach Wilsona, ujętych w 13 punkcie jego oświadczenia „wolnym i bezpiecznym dostępie do morza”. Dostęp ten jest dla Polski, dla jej pomysłowego rozwoju gospodarczego konieczny. Z tego też względu Polska musi z całą stanowczością i energią bronić swych praw w Gdańsku. Podzielonych jest w Traktacie Wersalskim, odrzucając wszelkie zakusy na swobodę kocz-

stania z tego naturalnego, a do dziś jeszcze jedynego portu polskiego. Dążenia Polski do rozwinięcia swego handlu morskiego przez Gdańsk leży wybitnie w interesie Wolnego Miasta potęgując jego znaczenie ekonomiczne i dobrobyt miejscowej ludności.

Teza suwerenności „Wolnego Miasta” była wysuwana przez gdańskich przedstawicieli niezmordowanie. Pomimo odrzucenia tej tezy przez Konferencję Ambasadorów w październiku 1920 roku, W. M. Gdańsk wysuwa ją przy każdej sposobności. Jeden z późniejszych układów, a mianowicie konwencja taryfowa z 22 lipca 1922 roku stanowiła wreszcie punkt zaczepienia dla Gdańska, by sięgnąć po uznanie swej tezy przez Ligę Narodów. Przelicowo teza ta, przez niezrozumienie istoty sprawy znalazła aprobatę Wysokiego Komisarza Ligi. Błąd ten został obecnie na-

Walka pod niebiosami

Kto ją będzie prowadził, kiedy i dlaczego?

W niedzielę, dnia 22-go marca, o godz. 10-ej rano, na powyższy temat będzie wyłożony wykład w sali Baptystów ul. Gubernatorska 25. Wejście z podwórza. 804

prawiony.

Z chwila, kiedy rozsypały się fundamenty, mozolnie budowane przez Gdańsk musiały rozsypać się i inne nadzieje budowane na tezie o suwerenności Wolnego Miasta. Do nich należy w pierwszym rzędzie sprawa polskiego ustawodawstwa celnego, gdzie Gdańsk zaprzeczał prawomocności na swym obszarze polskiemu ustawodawstwu z tego tytułu, że nie zostało z nim przed wydaniem uzgodnione. Ta pretensja została przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w swoim czasie odrzucona. W myśl odnośnej decyzji, Wolne Miasto miało by jedynie prawo do pewnych kontyngentów w tych wypadkach gdy cło wywozowe występowało w charakterze środka prohibicyjnego. Obecnie Liga Narodów ostatecznie rozstrzygnęła spór.

Najlaskawiej występowała na law pobudek polityczne Gdańska, usuwające w cień wszelki zdrowy sens gospodarczy, w sprawie polskiej dyirekcji kolejowej w Gdańsku. Gdańsk żądał, aby Polskiej Dyirekcji Kolejowej w Gdańsku zabroniono administrować również kolejami polskimi. Jasne jest, że utrzymywanie oddzielnej dyirekcji wyłącznie dla nielicznych kolei gdańskich jest pozbawione wszelkiej gospodarczej racji. Mimo to chcąc podkreślić swą odrębność terytorialną i idąc nawet na nieobliczalne straty gospodarcze w razie przeniesienia dyirekcji na polskie terytorium, Gdańsk upierał się przy swym żądaniu, powodowanym pozbawieniem usunięcia z Gdańska licznego elementu polskiego w postaci polskich urzędników kolejowych. Obecnie Liga Narodów, przyjmując co do formalnej strony opinię Komisji Prawniczej zaleciła jednak, wychodząc z punktu widzenia racjonalnej gospodarki kolejowej osiągnięcie zgody pomiędzy Polską i Wolnym Miastem co do pozostawienia tej dyirekcji w Gdańsku.

Zupełnie podobnie przedstawia się przyczyna pomysłowego dla Polski załatwienia sprawy policji portowej, a przede wszystkim przyczyna, która powodowała się Rada Ligi, decydując zreformowanie obecnej procedury odwoływania się w spornych sprawach polsko-gdańskich do Ligi Narodów. Bezustannie skarżył Gdańsk na Polskę o podłożu wybitnie politycznym, zastrzegając zupełnie z oczu gospodarczy cel utworzenia Wolnego Miasta, musiał przedsięwziąć, czy później, doprowadzić i do tego zdrowego odruchu ze strony Ligi Narodów.

N.

Echa z Genewy.

Oparty na utopii — może bardzo pięknej — ale zgola nierealnej „protokół genewski” zakończył swój żywot w łonie swej matki Ligi Narodów, zanim właściwie ujrzał światło dzienne. „Pograżeni w smutku krewni i przyjaciele” zajęci dziś są sprawieniem mu odpowiedniego pogrzebu — który wypadnie oczywiście wspaniale, tem niemniej będzie to już tylko przysłowiowe „kadzidło umarłemu”.

Odrzucenie protokołu Genewskiego nie należy bynajmniej uważać za symptom jakiejś wojowniczości mocarstw — przeciwnie, mocarstwa, w pierwszym zaś rzędzie Anglia, są dziś wyjątkowo pokojowo usposobione i jeżeli zdecydowały się na odrzucenie protokołu, to właśnie dla tego, że nie widzą w nim absolutnie żadnych realnych rekolekcyj, zabezpieczających Europie pokój. Z tego jednak wnosić trzeba, iż Anglia nie zadowolni się swą rolą negatywną i szukać będzie bardziej pewnych podstaw pokojowych. Taka podstawa widzi obecnie w tak zw. „gwarancjach” podsuniętych zreszczeniem przez Niemcy. Pod tym względem Anglia liczyć może zawsze na poparcie Ameryki, która również — choć z innych powodów — zainteresowana jest w utwaleniu pokoju europejskiego. Jak wiadomo, Francja winna jest Ameryce olbrzymie sumy, od których nie płaci nawet procentów, tłumaczyć się tem, że sama nie otrzymuje od Niemców należnych jej sum. Na to byłby wprawdzie sposób najprostsz: przycisnąć Niemcy, by płaciły odszkodowanie, do jakiego się zobowiązały. Do tego jednak środka nie chce uciekać się ani Anglia, ani zwłaszcza Ameryka, która ma w Niemczech dość obszerny rynek zbytu. Zubożenie Niemiec, zmniejszenie ich sił nabywczych, pośrednio odbiłoby się na handlu eksportowym Ameryki. Kochani sprzymierzeni woleliby więc, żeby Francja z własnej kieszeni płaciła dług. Francja jednak i na to ma odpowiedź gotową; musi ona dla zabezpieczenia swych granic, dla utrzymania pokoju; dla zaszachowania tajnych zbrojeń niemieckich utrzymać największą w świecie armię, musi ją zaopatrywać w najnowsze wynalazki z dziedziny lotnictwa, gazów, ciężkiej artylerii — to wszystko pochłania olbrzymie sumy, ludność Francji przeciążona jest podatkami, to też o spłatę długów mowy być nie może.

Tu właśnie w sam raz przysłała propozycja niemiecka, gwarantująca rzekomo nie naruszalność granic zachodnich. Ze taka gwarancja miałaby w gruncie jedynie znaczenie „świszka panieru”, o tem nie pomysłano bo daj w pierwszej chwili radosnego zawrotu, dość, że gwarancja jest, Francja może zredukować swe zbrojenia, Francja będzie miała pieniądze na spłatę długów!

Nie zastanowiono się też narazie nad tem, czego właściwie zażądali Niemcy w zamian za swe gwarancje. Ale bo też co może obchodzić Anglię lub Amerykę jakiś tam korytarz Gdański i cała kwestia granic wschodnich. Tu nastąpiła jednak rzecz zgola przez Anglików nieprzewidziana: potężny jednomyślny protest całej Polski, jej zdecydowana na wszystko postawa.

To wywarło skutek pożądaný: dyplomacja zachodnia zrozumiała, iż nie są to próżne pogroźki, iż poza polskimi protestami stoi — polska armia, polski czyn zbrojny, że pogwałcenie granic Polski grozi niechybnie wojną, która łatwo rozgorzeć może w pożar wszechświatowy. Przykład zatargu między Austrią a Serbią z r. 1914. aż nadto jest pouczającym.

Jakoż widzimy dziś cofanie się na całej niemal linii, p. Chamberlain zapewnia nas o nienaruszalności naszych granic. Liga Narodów dała nam satysfakcję w sprawie Gdańska, któremu odmawia praw niezależnego państwa, nawet same Niemcy starały się wycofać zreszczeniem z gry, która narazie przegrały.

Niebezpieczeństwo zostało bodaj zażegnane — narazie. Ale nie usunięte. Niemcy zbyt dobrze znają nasz temperament podobny do ognia słomianego. Przyczaili się dziś, lecz nie wyrzekli się swych zamiarów wystąpić z niemi niezawodnie w chwili odpowiedniej. O tem musimy pamiętać, musimy też zdać sobie sprawę z tego, że nasze protesty wtedy tylko będą istotnie skut-

SEJM.

Przebieg wczorajszego posiedzenia.

WARSZAWA 20-3 (PAT) Posiedzenie sejmu z dnia 20 marca 1925 r.

Przy 1-szem czytaniu projektu ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach rozwinęła się dyskusja, w której poseł Kozłowski podniósł, że ustawa kępuje inicjatywę prywatną i daje zbyt szerokie pełnomocnictwa rządowi, natomiast poseł Wójcicki uważa, że inicjatywa prywatna w sprawie tej absolutnie nie wystarcza tylko akcja państwowa, tak, jak na Zachodzie, może polepszyć sytuację.

Po przemówieniu posła Sliwińskiego i Malinowskiego, podsekretarz stanu Klarner imieniem rządu oświadczył, że ustawa jest tylko ramowa i trzeba zastosować ją do zmieniających się warunków.

Udział miast w akcji budowlanej jest pożądaný, jednakże dyspozycje muszą spoczywać w ręku rządu. Wreszcie zaznaczył, że rząd uważa sprawę tę za bardzo pilną, nie tylko ze względu na stosunki mieszkaniowe, lecz również wobec istniejącego bezrobocia. Projekt tej ustawy odesłano do komisji skarbowej, jak również odesłano w 1-szem czytaniu do komisji projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1925-ty.

Zgłoszony przez frakcję komunistyczną wniosek o odrzuceniu tego projektu ustawy upadł. Dalej przyjęto wniosek posła Janeczka, w sprawie zmian ustawy lekarskiej, obowiązującej w b. zabórze rosyjskim, poczem izba wysłuchała referatu posła Pułka o projekcie ustawy w sprawie zmiany

art. 116, pragmatyki służbowej, oraz w sprawie zmian przepisów pragmatyki służbowej, dotyczących urzędników najwyższej izby kontroli.

Referent zaznaczył, że rząd domagał się przedłużenia terminu stabilizacji urzędników państwowych do 31 grudnia 1927 roku, komisja natomiast przedłużyła go tylko do 31 grudnia 1925 roku, z uwagi na to, że utrzymywanie anormalnego stanu rzeczy wytworzonego przez ciągle odroczenie terminu stabilizacji, wyrządza szkodę interesom publicznym, a krzywdę urzędnikom; podtrzymując u nich stan zdenerwowania i niepewności.

W głosowaniu przyjęto w 2 i 3 czytaniu obie nowele, przyczem w związku z tem przyjęto dwie rezolucje w sprawie natychmiastowego przeprowadzenia stabilizacji urzędników, którzy odpowiadają ustawowym wymogom i w sprawie zorganizowania kursów przygotowawczych dla urzędników zobowiązanych do składania egzaminów.

Po dłuższej dyskusji, jaka wywołała się nad sprawą wydania posła Sliwińskiego ZLN, postanowiono na wniosek posła Libermanna, odesłać ją do komisji regulaminowej. Poza tem odmówiono wydania posła Hauki (Wyzwolenie). Izba zgodziła się wydać sądom w trzech sprawach posła Łanuckiego, a w trzech innych odmówiła wydania go. Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 24 bm. o g. 4 popoł.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa konkordatu.

Śmierć lorda Curzona.

LONDYN 20-3 Dzisiaj o godz. 5 m. 35 rano zmarł Markiz Curzon of Kedleston.

Lord Curzon of Kedleston urodził się w roku 1859. Ukończył College Eaton i uniwersytet oxfordzki. Wstąpił do służby państwowej i w szybkim czasie w 36 roku życia został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Godność tę piastował od r. 1895 do 1898. W r. 1899 zostaje Wicekrólem Indji i pozostaje na tem stanowisku do roku 1905. W czasie wojny w r. 1915 otrzymuje nominację na „lorda prywatnej pieczęci”. W 1916 zostaje prezydentem państwowego komitetu dla spraw lotnictwa i w tym samym roku prezesem rady ministrów. Na tem stanowisku przeżył do r. 1919. W r. 1919 zostaje sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych i tę funkcję piastuje aż do roku 1924, w którym ciężka choroba zniwelowała go do usunięcia się od życia politycznego. Curzon był żonaty z Amerykanką. Pozostawił jedną córkę, która wyszła za mąż za b. socjalistycznego posła Marley’a.

Lord Curzon był najczystszym typem konserwatywnego polityka angielskiego. W czasach swego urzędowania nie odstępował ani na krok od tradycyjnych linii polityki imperjum brytyjskiego. W okresie rządów Ll. George’a przeciwstawiał się

częstokroć zmiennej polityce premiera, stojąc na straży dawnych metod utrzymywania całości i sily imperjum. Później, gdy zdrowie przestało mu dopisywać, górę wzięli L. George, z powodu czego konserwatyści czynili często Curzonowi gorzkie wyrzuty.

Doskonały mówca parlamentarny i świetny pisarz polityczny — wierzył mocno w dziełową misję Wielkiej Brytanji. Swoją książkę o „Problemach polityki Dalekiego Wschodu” poświęcił w dedykacji „tym wszystkim, którzy wierzą, że po Opadnięciu Imperjum brytyjskie jest największym źródłem dobroci na ziemi”. Na stanowisku wicekróla Indji umiał przeciwstawiać się z powodzeniem separatystycznym dążeniom ludności tubylczej. W ostatnich latach pisał pamiętniki z pobytu w Indjach, które mają ukazać się w najbliższym czasie.

W Polsce zmarły polityk angielski znany był jako współautor t. zw. linii Curzona, to znaczy próby ustanowienia minimalnej granicy polskiej na wschodzie. Stosunek Curzona do Polski wynikał konsekwentnie z zasad imperjalistycznej polityki angielskiej. Nie można go nazwać specjalnie dobrym, tym różnił jednak się dodatnio od polityków np. Lloyd’a George’a, że był naogół szczerzy, otwarty i niezależny od wpływów germanofilskich.

teczone, jeżeli za niemi będzie stać siła moralna i fizyczna naszego narodu. To też narazie bodaj dość słów, dość mów wiecowych, pochodów i demonstracji, raczej zakasawszy rekawy staćmy do kowadła, kułmy Polskę mocarną, jednolitą, hartowną jak stal — z tą ką zawsze będzie się liczyć świat, a wrogowie będą się jej bali.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Miedzynarodowa konferencja kolejowa.

(wp) W dniu 27 bm. rozpocznie się we Wrocławiu miedzynarodowa konferencja kolejowa w celu ustalenia bezpośrednich taryf towarowych, pomiędzy Niemcami a Rumunią, z uwzględnieniem przewozu tranzytowego przez Polskę. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele polskich kolei państwowych.

Komisje oszczędnościowe.

(wp) Minister skarbu mianował przewodniczącymi okręgowych komisji oszczędnościowych na okres Izby skarbowej: białostockiej — wojewodę Rembowskiemu M.; kieleckiej — dyr. izby skarb. Debińskiego J.; krakowskiej — dyr. izby skarb. Gregora J.; lubelskiej — wojewodę Moskalewskiego S.

lwowskiej — dyr. izby skarb. dr. Weinfeldta I.; łódzkiej — wojewodę Darowskiego L.; pomorskiej — wojewodę dr. Wachowiaka S.; poznańskiej — wojewodę Bnińskiego A.; warszawskiej — prof. uniw. Gutkowskiego M.; wileńskiej — wojewodę Soltana W.; wolyńskiej — wojewodę Debskiego A.

Doniosła uchwała maximum małątków ziemskich.

(wp) Sejmowa komisja reform rolnych na posiedzeniu dzisiejszem, przystąpiła do głosowania nad art. 2 projektu noweli do ustawy o reformie rolnej, określającej maximum posiadanej ziemi. Przed głosowaniem p. minister Janicki oświadczył, że rząd stanowczo obstał, aby to maximum wynosiło 180 ha.

Wnioski Zw. lud.-nar. i Ch. N. aby maximum wynosiło na kresach 400 ha., a w wojew. centralnych 340 ha. unadły. Przyjęto, że maximum to ma wynosić 180 ha. bez różniczkowania między województwami kresowymi a centralnymi. Zgodnie z projektem rządowem od maximum tego odlicza się lasy wodny i nieużytki.

Za maximum 180 ha głosowali Z. L. N. Ch. N. Ch. D. NPR. PPS, zwdzi i Ukraińcy przeciwko Piast i Wyzwolenie. Następnie rozpoczęto omawiać artykuły, dotyczące małątków unieruchomionych

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dziś walczą następujące pary

- 1) Pinecki (Polska) — Petrowicz (Siberja)
- 2) Zawisza (Warszawa) — Weinura (Mandżurja)
- 3) Bajer (Niemcy) — Wuldan (tyż zapasnik)
- 4) Jago Jan (Estonja) — Swaton (Czechosł.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

WALKI FRANCUSKIEGO W CYRKU CINISELLI'EGO.

Przebieg 50-go dnia truniejy był następujący: W I parze (Swaton—Sobieski) osiągnięto wynik nierozstrzygnięty, w II parze (Wildman—Weinura) zwyciężył Wildman po 40 min. a w III (Bambulo—Bartkowiak) zwycięstwo odniósł Bambulo po 11 min.

P. Thugutt zostaje w rządzie.

(wp) Jak było do przewidzenia wczorajsza konferencja pomiędzy p. Premierem, a p. Thuguttem doprowadziła do uzgodnienia poglądów w sprawie utworzenia projektowanego komitetu ministrów dla spraw województw wschodnich z p. Thuguttem jako zastępcą p. Premiera na czele.

Wobec powyższego więcej jak pewna jest rzecza, że p. minister Thugutt cofnie swoją dymisję i pozostanie w rządzie. Osiągnięcie porozumienia pozwoli p. Premierowi na urzeczywistnienie swego zamiaru powołania posła Stanisława Grabskiego na stanowisko ministra oświaty, której to nominacji spodziewać się możemy w dniach najbliższych.

TELEGRAMY.

O JAWNĄ GRE NIEMIEC.

WIEDEN 20-3 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, iż ambasador angielski w Berlinie lord Abernethy poczynił w Berlinie z polecenia swego rządu i na podstawie porozumienia, zawartego pomiędzy Herriotem a Chamberlainem odpowiednie kroki, w celu skłonienia Niemców do tego, aby swojemu projektowi dotyczącemu bezpieczeństwa gwarancji, nadali formę konkretnej propozycji, wy stosowanej do wszystkich rządów sojusznicych.

POŁOŻENIE PARLAMENTARNE W PRUSACH.

BERLIN 20-3 (PAT) Wobec niemożności zlikwidowania kryzysu gabinetowego konwent senjorów pruskiego, postanowił odroczyć dalsze posiedzenia sejmku do 31 marca.

Po otwarciu posiedzenia plenarnego dzisiaj do szło do burzliwych scen, przy czem mówcy prawnicowi protestowali przeciwko odroczeniu sejmku i przedłużaniu kryzysu.

Marks, który podał się do dymisji nie mogąc stworzyć nowego gabinetu oświadczył, że dymisję swoją 1-szy gabinet jego będzie sprawował rządy aż do zakończenia kryzysu.

Po burzliwych debatach nad porządkiem dziennym nacjonalisci postawili wniosek o natychmiastowe rozwiązanie sejmku. Konwent senjorów zbiera się raz jeszcze na specjalną naradę, celem omówienia sytuacji.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH WE WŁOSZACH.

RZYM 20-3 (PAT) Dnia 20 marca w obecności króla i rządu nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy sztuk pięknych. Komisarz polski artysta malarz Stanisław Rzecki wykończył urządzenie sekcji polskiej, która mieści się w oddzielnej sali. W wystawie tej bierze udział grupa polska „Rytm”. Wydano też specjalny katalog.

EPIDEMIA OSPY W EGIPCIE.

KAIR 20-3 (AW) W ciągu pierwszych miesięcy r. b. rozwinęła się wśród plemion murzyńskich zamieszkujących wybrzeża Nilu od Chatumu, aż do Assuanu epidemia ospy.

Epidemia ta nawiedza kraje te rok rocznie. W ostatnim dziesięcioleciu choroba ta występowała z daleko mniejszą niż dawniej siłą co tłumaczono sobie stosowaniem przez władze angielskie środków zapobiegawczych.

Ostatnie miesiące r. ub. i pierwsze r. b. były pod tym względem o tyle wyjątkowe,

Zajście na granicy polsko-litewskiej.

Niezwymyśle pobłażliwe stanowisko władz polskich.

WILNO 20-3 (PAT) Dnia 15 bm. Delegatura rządu w Wilnie zaalarmowana została przez starostwo wileńskie—trockie, iż na odcinku 4-ej kompanji policji granicznej w miejscowości Podgaje gminy Wsi Mejszagolskiej litewska straż graniczna wtargnęła na terytorjum polskie, przystępując do wycinania i wywożenia państwowego lasu. Jednocześnie zauważono na tym odcinku gromadzenie znaczniejszych sił litewskich. Zarządzeniem p. Delegata rządu został wysłany na miejsce zastępca starosty p. Łukasiewicz w celu porozumienia się z komendantem straży litewskiej i spowodowania niezwłocznego przerwania wyrębu lasu oraz wycofania straży litewskiej na własny teren. Po przybyciu do miejscowości Podgaje, p. Łukasiewicz stwierdził obecność na naszym terenie znacznie większego oddziału straży litewskiej w sile około 100 ludzi, uzbrojonego w karabiny maszynowe. W rozmowie z p. Łukasiewiczem komendant litewskiego oddziału kategorycznie oświadczył, że zajętego terenu nie opuści i że ma rozkaz swej zwierzchności użycia broni. Niezwymyśle aroganckie zachowanie się wzmiankowanego dowódcy zakrawało na wyraźną prowokację. Postawiona przez p. Łukasiewicza propozycja co do powierzenia zbadania sprawy obu stronnej komisji została przez stronę litewską odrzucona. Wobec tego rodzaju postawy komendanta oddziału litewskiego 4-ta kompanja naszej policji granicznej została wzmocniona przez dodatkowy oddział policji w sile 40 ludzi. Dnia 17 marca zrana obecny na miejscu zastępca starosty p. Łukasiewicz zarządził wzmocnioną obsadę bezprawnie zajętego przez straż litewską odcinka. Przy obsadzaniu zostało przytrzymanych na naszym terytorjum 3 funkcjonariuszów straży litewskiej, reszta zaś litewskiego od-

działu wycofała się na teren własny. Po dokonaniu wzmiankowanej obsady przez naszą policję, komendant straży litewskiej wyraził gotowość spowodowania przyjazdu na miejsce naczelnika powiatu wilkomierskiego dla polubownego załatwienia zajścia. Przyjmując powyższe oświadczenie do wiadomości, p. Łukasiewicz zarządził zwolnienie zatrzymanych funkcjonariuszy litewskiej straży granicznej. Tegoż dnia o godz. 16,20 przybył na omawiany odcinek graniczny naczelnik powiatu wilkomierskiego, który łącznie z p. Łukasiewiczem dokonał oględzin terenu i stwierdziwszy, że wyznaczona uprzednio linja patrolowa pozostawia zakwestjonowany przez straż litewską teren, po stronie Polski, wydał zarządzenie granicznym władzom litewskim do ścisłego przestrzegania tej linji. Bezpośrednio po tem został odwołany oddział policyjny, przybyły dla wzmocnienia naszej kompanji granicznej. W ten sposób całe zajście wywołane bezprawnem wtargnięciem oddziału litewskiego na nasz teren, zostało zlikwidowane.

Dodać przytem należy, że przed kilku miesiącami ze strony granicznej straży litewskiej czyniono były i wniez próby rąbania lasu, znajdującego się na wspomnianym wyżej odcinku granicznym. Wówczas jednak na skutek protestu naszej państwowej straży leśnej oraz organów administracji straż litewska zaniechała wyrębu.

DEPEZA CZARNECKISA.

GENEWA 20-3 (PAT) Litewski minister spraw zagranicznych Czarneckis wytosował do sekretarza Ligi Narodów depeszę, w której oświadcza, że incydent na granicy polsko-litewskiej został już pomyślnie zlikwidowany.

Straszący pios cyklon w Stanach Zjednoczonych.

18 wiejskich miast, 20 miasteczek zupełnie zniszczonych.
60 tysięcy ofiar. Szkód 30 milionów funtów szterlingów.

NOWY JORK, 20-3 Orkan zaczął się o drugiej południu i trwał zaledwie pięć minut, tj. przez każdą miejscowość przelatując w ciągu pięciu minut. W tym krótkim czasie całe miasta padały w gruz, ludzie ginęli, domy przelatowały powietrzem o dziesiątki mil.

Orkan miał formę trąby powiatowej, tzw. tornado. Tuż za trąbą ciągnęły chmury deszczowe, z których spadała nieprzebitna ulewa. Trwała ona całą noc, jako nieustanne oberwanie się chmur. Równocześnie temperatura spadła o parę stopni poniżej zera i utrzymywała się na tym poziomie przez całą noc.

NOWY JORK, 20-3 W mieście Desoto zawałiła się szkoła, grzebiąc pod gruzami 125 dzieci z nauczycielami. Dotychczas wydobyto 80 trupów. Ogółem w samem Desoto jest 1500 ofiar.

BERLIN 20-3 (PAT) Według wiadomości nadeszłych z Ameryki, katastrofa będąca następstwem szalonego orkanu, pociągnęła za sobą o wiele większe ofiary, niż to sądzono na podstawie pierwotnych doniesień. Liczba zabitych obliczana jest na 2 tysiące osób, ilość ciężko rannych na trzy tysiące. Najbardziej orkan szalał w stanie Illinois, Missisipi i Indiana. Południowa część stanu Illinois wylała jak olbrzymia masa gruzów. Orkan rozpoczął się w okolicy Annapolis nad Missisipi i popędził olbrzymią równiną, rozpościerając się nad Missisipi w stronę Waszingtonu. Orkan przebiegł przestrzeń 400 km. z południowego na północny wschód i ustał w okolicy Princetown (w stanie Indiana). Szerokość przestrzeni obłeta orkanem wynosi 75 km.

NOWY JORK, 20-3 Katastrofa, która nawiedziła środkowe i zachodnie stany jest największą od czasu strasznego trzęsienia ziemi w San Francisco. Nadchodzi coraz nowsze szczegóły o rozmiarach nieszczęścia. Ustalono oficjalnie, że liczba zabitych ludzi i ciężko rannych wynosi 63 tysiące. Tornado zniszczyło w stanach Indiana, Missisipi i Illinois 18 większych miast i 20 miasteczek.

że epidemia ospy rozszalała na dobre, pochłaniając codziennie dziesiątki ofiar z nośników tuberculoz.

Część tych osiedli została zniszczona nie tylko przez cyklon, lecz również i przez wybuchające pożary.

Ogółnie szkody, jakie poczynił cyklon wynoszą 30 milionów funtów szterlingów.

Tornado rozpoczął się na brzegach rzeki Missisipi, zniszczył Annapolis przelatując następnie do stanów Illinois, Missisipi i Indiana. Zerwanie połączeń telegraficznych i telefonicznych uniemożliwiło notowanie poszczególnych faz katastrofy, szczególnie te na deszczu dopiero później. Liczne pożary zniszczyły urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, co uniemożliwiało ratowanie domów przed ogniem. Wicher był tak silny, że podnosił domy zbudowane na słabych fundamentach i przenosił je na inne miejsce. Akele ratunkowa zorganizowana ze wszystkich stron Towarzystwa kolejowe uruchomiły specjalne pociągi do przewożenia rannych.

Cyklon był kompletną niespodzianką w tej porze roku nigdy nie miała większe wiatry gdyż różnice temperatury są minimalne. Tornado wiele w tych okolicach rok rocznie przyczyniając szkód na mniej więcej miliony dolarów, lecz obecna katastrofa przeszła wszystkie dotychczasowe. W roku 1896 była podobna katastrofa, wtedy jedna zginęła tylko 306 osób, a szkody wynosiły 12 milionów dolarów.

NOWY JORK 20-3 Od pół wieku nikt nie pamięta nawet w przybliżeniu takiej klęski, jaka spotkała wczoraj Amerykę. Ze Springfield w stanie Illinois, donoszą, że w mieście tem zginęło tysiące osób. Rannych jest 2500. Domów w stanie Illinois padło 10.000. Ciało ustawodawcze stanu Illinois uchwaliło pół miliona dolarów na pierwszą pomoc dla rannych i dla i bezdomnych. Ratunek rannych wielce utrudniony z powodu mrozu i z powodu przerwania komunikacji. W południowym Illinois miasteczko Murphysboroug zostało literalnie zmiecione z powierzchni ziemi. Ten sam los spotkał miasteczko Soto. Huragan pędził z szybkością 450 km. na godzinę.

Epidemii o takim napieciu, jak obecnie, nie spotykano w tych okolicach od niepamiętnych lat.

NA MARGINESIE

W drodze do Palestyny.

W „Naszym Przeglądzie” opisuje p. Jakób Ap-
geniszlak podróż chaimów, t.j. kolonistów żydowskich
do Palestyny. Podczas przejazdu przez stację wschod-
niej Małopolski — pisze — „ludzie wciąż stali, powie-
wając chustkami; łącząc do pozdrowienia swoją tęsk-
notą bezmierną”...

„Byliśmy świadkami niezmiernie rzad-
kiego zjawiska. Polak ujął się za żydem.
Chodziło o zatarg z konduktorem, który za-
dał dopłaty od pasażera, mającego bilet dru-
giej klasy, a jadącego z braku miejsca w
pierwszej.

— Nie rozumiem doprawdy, wołał obec-
ny przy tej scenie Polak — jak można tu ro-
bić trudności. Jaby panów wozili sleepin-
gami — darmo.

— Oczywiście tylko w tym wypadku.
— Do Palestyny?

W Przemyslu jakiś kolejarz zawołał za
odjeżdżającym pociągiem:

— Salem alejkum! (sic!) No, już naj-
wyższy czas!”

Cały okrzyk antysemityzmu polski ustępuje
przed... pociągami, napełnionymi chaimami i mkną-
cym ku Morzu Czarnemu.

I gdyby ich więcej było w palestyńskich eks-
presach niż w naszych teatrach, sklepach, fabry-
kach, biurach; tramwajach, intendenturach i t. d. to
moglibyśmy nawet żyć z żydami w przyjaźni...

WIADOMOSCI Z KRAJU

CIEKAWA HISTORIA O WOJCIECHU KOSSAKU.

(k) Niezmiernie ciekawą rzecz donosi korespon-
dent toruński „Dzien. Bydgoskiemu”:

Wyczytałem w „Dzien. Bydg.”, że w Ameryce
urodziły się bliźnięta; jedno dziecko w r. 24 drugie
w r. 25. Może niejednego zaciekawi fakt, że słynny
nasz artysta malarz Wojciech Kossak urodził się w
Paryżu w noc Sylwestrową z roku 1856 i jak
zaznaczyć trzeba, że dziwnym zbiegiem okoliczności
jego brat bliźniak Tadeusz urodził się po północy,
czyli innego roku. Podług kodeksu Napoleońskiego z
bliźniaków, przychodzących na świat drugi uznaw-
any jest za starszego, w tem więc wypadku paragraf
ten uznał jego brata urodzonego w r. 1857 za starsze-
go od niego urodzonego w r. 1856. Rodzice Kossaka
oczekiwali tylko jednego z nich i prosili za ojca
chrzestnego Jana Działyńskiego z Kórnika, niemając
zaś drugiego chrzestnego, wybawili ich z przykrej sy-
tuacji słynny naówczas mistrz pędzla i batalista Ho-
racz Vernet, stojący wtemczas u szczytu sławy i wiel-
kości i sam swoją kandydaturę postawił i został oj-
cem chrzestnym Wojciecha, który odziedziczył nie-
tylko talent swój po ojcu własnym ale także po oj-
cu chrzestnym.

PO 20—LATACH.

(k) W dzielnicy żydowskiej w Warszawie mó-
wił się teraz „niejakim” Szlama Wolfie Endenie,
bronzowniku, prawie tyleż, co o żydowskim silaczu
cyrkowym Breitbardzie. Temat tych rozmów jest
następujący:

Szlama Enden, zamieszkały przy ul. Muranow-
skiej Nr. 25—27, dziś 56—letni już mężczyzna, w r.

Felieton.

Torturowanie słowem.

Jak podają pisma amerykańskie w Bostonie
(Stany Zjednoczone) od pewnego czasu grasuje osobli-
wy i nieuchwytny bandyta nazywany tam „bandyta
buduarowy” lub „bandyta gaduła”, którego specja-
lnością są napady na kobiety samotnie mieszkające.

Dziennik zamiejscowy „Boston News” donosi:

„W czasie napadów, które zawsze bardzo
sprytnie przeprowadza ma on związać więzania
ofiar zakneblowania ust i po ułożeniu na środku
pokoju, gadania do nich całymi godzinami, pod-
czas systematycznego obrabowywania ich miesz-
kania. Wiele kobiet żyjących samotnie powyno-
siło się ze swych mieszkań, gdyż oprócz strat je-
kie poniosły dotychczasowe ofiary „tortura ga-
dania” stosowana przez bandytę nabawiła wiele
z nich choroby nerwowej.

Przeczytanie tej wiadomości sprawiło mi przy-
jemność i jednocześnie żartowanie. Cieszę się, że
znalazł się człowiek, który ma możność chociaż w
drobnej mierze pomścić mężczyzn, przez miliony
kobiet torturowanych długą nudną i bezprzedmiotową
gadaniem, martwiąc się natomiast, że bandyta ten

grasuje tylko w Stanach Zjednoczonych, a nie w Pol-
sce.

Nareszcie, po raz pierwszy, kobiety mają moż-
ność ocenić, jaką to ciężką torturą jest przymus wy-
słuchiwania długich i nieinteresujących opowiadań,
skarg czy żalów, które kobiety obdarzone chociaż-
by tylko pięćdziesięcioma procentami typowej ko-
biecości, niejednego mężczyznę straszliwie męcza.
Teraz przekonujemy się jak odporny jest organizm i
jak są silne nerwy mężczyzny, przetrzymującego dłu-
gie lata, niejednokrotnie aż do naturalnej śmierci.
Torturę słowną; zadaną mu przez kobietę, podczas
gdy kobieta, — jak to wykazały reanasy z bandytą
w Bostonie, — po parogodzinnem słuchaniu czyjegoś
przemówienia bez możności odpowiedzi, dostaje ner-
wowej choroby.

Ze „tortura słowa” jest jedną z najcięższych
męczarni jakie można zadać człowiekowi, wiedzieli
już o tem starożytni Egipcjanie, którzy nie mogli
doprowadzić do szalu więźnia swego za pomocą „tor-
tury kropi wody”, jako najostrejszego środka uży-
wali „tortury słowa”. Technika tej wyrafinowanej
męczarni była następująca: Do celi więziennej, w
której znajdował się skazaniec, przykuty do muru z
zawiazanymi rękoma, (aby sobie nie mógł zatkać
uszu) wprowadzano starszą kobietę, dobrą odczyt-
niczką i znającą miejscowe stosunki; kobieta samykan-

Związek Elektrowni Polskich.

k) W Poznaniu pod przewodnictwem
wiceprezesa Związku, dyrektora elektrowni
warszawskiej p. F. Kobylńskiego odbyło się
posiedzenie rady Związku elektrowni Pol-
skich. Po uczczeniu pamięci przedwcześnie
zmarłego śp. Józefa Tomickiego uchwalono,
na wniosek dyrektora Związku M. Kuźnickiego,
utworzenie rocznego stypendium imie-
nia śp. J. Tomickiego dla słuchacza wydzia-
łu elektrotechnicznego politechniki warszaw-
skiej.

Dyrektor p. M. Kuźnicki, przedstawił
sprawę ulg celnych, podkreślając, iż dla roz-
woju przemysłu elektrownianego, niezbędne-
go dla uprzemysłowienia naszego kraju, ko-
nieczna jest taka polityka celna, która, nie
pomijając interesów krajowego przemysłu
elektrotechnicznego nie stała jednak na prze-
szkodzie rozwoju elektryfikacji. Obecnie obo-
wiązuje taryfy celne nie odpowiadające tym
dążeniom i, przy dzisiejszym stanie naszego
przemysłu elektrotechnicznego, często są
wprost taryfami prohibicyjnymi. Rada Zwia-
zku, podzielając opinie, uchwaliła przedsię-

wziąć starania o wyznaczenie delegata prze-
mysłu elektrownianego do komitetu celnego.

W związku z rozciągnięciem na b. za-
bór rosyjski austriackiej ustawy o ubezpiecze-
niu pracowników od nieszczęśliwych wypad-
ków, Związek elektrowni, mając na wzglę-
dzie, iż stawki ubezpieczeniowe, żądane przez
zakład ubezpieczeniowy we Lwowie, znacz-
nie przekraczała dotychczas płacone przez
elektrownie premie w Towarzystwach aseku-
racyjnych prywatnych wystąpił do minister-
stwa pracy i opieki społecznej o koncesję na
utworzenie, zgodnie z powołaną ustawą, od-
rębnego zakładu ubezpieczeniowego przed-
siębiorstw elektrownianych.

Uznając konieczny udział Polski w mie-
dzynarodowej organizacji producentów ener-
gii elektrycznej, utworzonej w Paryżu z ini-
cjatywy Francji, rada Związku uchwaliła upo-
ważnić wiceprezesa p. F. Kobylńskiego do
przeprowadzenia układów w Paryżu dla przy-
stąpienia Związku do „Union internationale
des producteurs et distributeurs d'energie
electrique”.

iz obrońców wśród nas znaleźć nie może To
wspomnienie było powodem, iż niezwłocznie
po odejściu Rosjan za okupacji niemieckiej
niezwłocznie rozległy się silne głosy, aby po-
mnik ten zważyć. Władze okupacyjne, licząc
się z nastrojem ludności stolicy, wyrazi-
ły na to swą zgodę i dzięki temu z pozost-
stałości niewoli pomnik Paskiewicza szybko
usunęto z przed pałacu Namiestnikowskiego.

Już wówczas powstało pytanie, co z
nim zrobić. Zdać się, iż przeważyły głosy,
aby oddać go rodzinie. Poruszano też myśl,
aby pomnik przetopić i zużyć spław na inne
dzieło pomnikowe. Nie było jednak ani
jednego głosu, aby pomnik wroga polskości
miał kiedykolwiek w przyszłości zajmować
miejsce w stolicy.

Aczkolwiek posag Paskiewicza jest nie-
wątliwie dziełem sztuki, nie przemawia to
bynajmniej na korzyść projektu magistrata
kiego. Można go oddać bezpłatnie czy za wy-
kupem tym, dla których postać kata polskości
może posiadać wartość historyczną. Dla Po-
laka będzie on budził zawsze tylko przykre,
bolesne wspomnienie, może się zaś stać mie-
scem niepotrzebnych nam manifestacji.

ARESZTOWANIE ORGANIZACJI KOMU- NISTYCZNEJ.

(Naturalnie żydki)

(k) Organy policyjne w Radomiu otrzymały
poufną informację, iż na terenie Radomia, egzystuje
organizacja komunistyczna. Zarządzone obserwacje
doprowadziły do aresztowania niejakiego Jankla
Goldwaser, zajmującego się specjalnie kolportażem
druków bolszewickich. Dalsze zaś dochodzenie stwier-
dziło, iż w Radomiu zawiązało się Koło młodzieży
komunistycznej, na czele której stoi ów bolszewik
Goldwaser. Cały komitet owego koła aresztowano.
Są to sami żydzi, mianowicie oprócz Goldwaser,
Janasz Fuks, Juda i Berek Dymermanowie i Lejzon
Rotman. Wszystkich z rozporządzenia prokuratora
osadzono w więzieniu.

sam na sam z więzieniem na przeciąg czterech do
sześciu godzin (w zależności od wytrzymałości
psychofizycznej więźnia). Kiedy po tym przeciągu
czasu otwierano cele, przeważnie więźniów miało
pomieszanie zmysłów, a kobieta w dalszym ciągu
przynajmniej jeszcze całą godzinę, mówiła.

Ten kto zna dobrze odwagę kobiet szaliwi się
zapewne dlaczego bandyta bostoński wiąże swe ofi-
ary i knebluje im usta; zdawałoby się, że kobiety
steroryzowana widokiem rewolweru nie będzie zdol-
na do jakiegokolwiek obrony, — zemście lub przynaj-
mniej zaniemówi. Tak byłoby zapewne, gdyby ban-
dyta oprócz rabunku mienia nie stosował jednocześnie
„tortury słowa”. Kobieta każda, męczarnie zada-
na jej przez mężczyznę przetrzymać, niejednokrotnie
z przyjemnością, oprócz jednej, — nie może zostawić
długą w odpowiedzi. Cóż musi się dziać z kobietą
kiedy mężczyzna może mówić całe godziny, a ona
nie ma fizycznej możliwości replikowania. Niewątpli-
wie gdyby bostoński bandyta nie knebował swymi
ofiarami, to bez względu na niebezpieczeństwo
utrąty życia, zaczęłyby wieść z nim długie spory.

Bandyta bostoński jest najbardziej wyrafinowa-
nym typem zbrodniarza jakiego zna historia krymi-
nalistyki; popełnia on „zbrodnie przeciw kobieco-
ści”.

Czy czytelnik obdarzony bardzo bujną fantazją

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Co to jest euthanazja?

Euthanazja oznacza świadome, celowe spowodowanie zgonu, aby ciężko, nieuleczalnie chorego uwolnić od wielkich cierpień.

Euthanazja znana była już w starożytności. Valerius Maximus opowiada już przed 1900 laty, że senat w Massilji (dzisiejszej Marsylii) przechowywał truciznę i wydawał zgłaszającemu się, jeśli w podaniu przekonywającego umotywowował zamiar samobójstwa. Do użycia tej trucizny uprawnieni byli nie tylko cherlacy—starcy; nawet szczęśliwi mieli prawo do euthanazji. Trzy córki Lacedemończyka Diagrasa zdobyły w jednym dniu palmę zwycięstwa na igrzyskach olimpijskich. Większego szczęścia nie oczekiwał od bogów! Dlatego wypił kielich z trucizny, w ramionach swych trzech zwycięskich córek.

Na szczęście przy naszych uroczystościach sportowych nie doszliśmy jeszcze tak daleko!

Tomasz Morus w swej w r. 1516 pisanej „Utopiji” żąda, aby kapłani i urzędnicy miejscy namawiali ciężko, nieuleczalnie cierpiących; do samobójstwa. Jeśli zaś ktoś bez takiej urzędowej rady popełni samobójstwo wtedy ma mu się odmówić czciwego pogrzebu.

Podczas gdy we Francji prawo nie zajmowało się euthanazją, w Anglii dużo nad tem dyskutowano, choć narazie bez skutku; podobnie miała się rzecz we Włoszech i Saksonji.

Prawa na zniszczenie niezdolnego do życia organizmu domagał się między innymi psychiatra Hoche w Fryburgu dla nieuleczalnych idiotów, nie dawno, bo przed dwoma laty. Towarzystwo lekarskie w N. Jorku postawiło w r. 1905 wniosek na skrócenie cierpień w chorobach na raka, paralityków i chorych z powodu uszkodzenia kręgosłupa. W tym samym czasie pewna uczuciowa Amerykanka w państwie Cincinnati domagała się od rządu, aby zezwolił na ukrócenie wielkich cierpień nieuleczalnie chorej matki za pomocą śmiertelnej dawki chloroformu.

W powieściach i utworach scenicznych porusza no podobne zagadnienia. W powieści Bensona „Le maître de la terre” loтник spada śmiertelnie raniony a tow. ratunkowe przy pomocy przyrządów specjalnych skraca cierpienia dogorywającego loтника. Bohaterka romansu, pod wpływem tego nieszczęścia, każe siostrze ukrócić jej cierpienie przez euthanazję, t. j. przez zastosowanie gazów trujących. Dr. Bienet—Sangle opisuje rodzaje samobójstw przez powieszenie, utopienie lub wdechiwanie gazu świetlnego — jako euthanazję biednych. W przeciwieństwie do tego umierają szukający w śmierci zbawienia wśród dźwięku przez siebie dobranej muzyki.

W jednoaktówce Grand Guignol „Euthanazja czyli prawo uśmiercenia” lekarz domowy wzywa do konsylium profesora. Chodzi o nieuleczalnie chorego na raka wątroby. Cierpienia są straszne, chory z tęsknotą wygląda śmierci; żona w rozpacz. Co robić? Podczas gdy lekarz domowy wyszedł do drugiego pokoju, profesor zamienił wszyrkawkę z morfium na inną, napełnioną kwasem pruskim. Lekarz wchodzi z powrotem i znajduje trupa. Zrazu zirytowany, po chwili zastanowienia się oznajmia żonie: „Maż skonał... atak apoplektyczny... paraliż serca”. Zwracając się do profesora, rzekł cicho: „Może pan spełniłeś dobry czyn”. — „Spełniłem swój obowiązek”, odrzekł profesor.

W przeciwieństwie do tego; utrzymują wybitni chirurdzy, iż sztuka lekarza robi olbrzymie postępy. Zwracają uwagę na leczenie chorych na raka. Liczne są przypadki uzdrowienia, o czem niedawno każdy wątpił.

W końcu lekarze twierdzą, iż takie uśmiercanie, t. j. euthanazja, nie wchodzi w zakres zawodu lekarskiego.

Lekarze są powołani do uzdrowienia chorych, ulżenia cierpień i przedłużania życia! Nie zaś ukrócenia!

Ruchome hodniki.

(§) Sprawa regulacji ruchu ulicznego w wielkich centrach przemysłowych, handlowych i kulturalnych, stale się ciągle aktualizuje. Inżynierzy paryscy okazali się na polu wynalazczości pod tym względem najbardziej pomysłowi. W ostatnich czasach pojawiły się aż trzy projekty, rozwiązujące problem przyspieszenia i udoskonalenia wzmożonego ruchu ulicznego. Pierwszy (podobny do projektu z wystawy paryskiej w 1900 r.) polega na taśmach równoległych, poruszających się z wielką szybkością. Pasażerowie wstępują na jedną z tych taśm na specjalnie założonych stacjach a następnie przechodzą na inne taśmy, które poruszają się szybciej.

Inny system był niedawno produkowany na wystawie w Wembley. System ten posługuje się całym szeregiem małych wagonów, poruszających się ciągle — z rozmaitych szybkością mniejszą na ulicach słabo ożywionych, a wzrastającą w punktach centralnych. W czasie pokazu tego systemu w Wembley, wykazało się,

że dzięki niemu, 30—40 000 ludzi w czasie godzin może w sposób nieuciążliwy, prawie wygodny, przenieść się z jednego miejsca na inne podczas gdy posługiwać się dzisiejszym tramwajem, w tym samym czasie, może tylko 12—20 000 przebyć tą samą drogę. Najnowszy system, 3-ci z rzędu, ma być najdoskonalszym nie został jednak dotąd wypróbowany.

Polega on też na poruszających się taśmach transportowych, opatrzonych platformami. Taśmy te osiągają ogromną szybkość, są jednak o tyle niewygodne, że nie łatwo się na nie dostać z powodu zbyt nieznacznej zmniejszenia się szybkości ich pedu na stacjach.

Jakkolwiek nie wiadomo dotychczas, który z trzech systemów zostanie przyjęty, nie ulega wątpliwości, że jeden z nich w każdym razie już w niedługim prawdopodobnie czasie zastąpi dzisiejszą „kolej elektryczną”, która zbyt wielkiego żalu po sobie u potomnych nie zostawi.

może sobie wyobrazić taką rozkoszną scenę: mężczyzna mówi dłuższy czas do kobiety, a kobietę mu nie przeżywa. Chyba to jest hipertrofia wyobraźni. Coprawda przed wielką wojną znalazł się pewien poeta, który w swym utworze opisał podobną scenę. Jednakże poecie natychmiast zamknięto w Tworach, gdzie przesiedział aż do śmierci.

Znany jest z historii biblijnej sąd mądrego króla izraelskiego, Salomona (w nowszych podręcznikach szkolnych podawane jest imię — Stanisław) wymierzony pewnej kobiecie, która dopuściła się narządzenia ciała swego męża. Król Salomon orzekł, że kobiecie za karę należy obciąć taki członek ciała, którego pozbawienie stanowiłoby dla niej najdotkliwszą stratę. Wykonawca wyroków sądowych zapytał mądrego króla:

— Czy kobiecie tej mam wykłóć oczy?
— Nie! To nie byłaby zbyt ciężka kara — odrzekł król Salomon — albowiem kobieta nigdy nie patrzy na świat własnymi oczyma.

— To obetnę jej uszy?
— Czyż kobieta kiedykolwiek słucha innych?

Na cóż jej uszy?

— A może jej włosy obciąć?
— Przyjrzyj się jej dobrze, człowieku, przecież ona już nosi nerukę.

— Obetnę jej rękę?

— Kobieta zawsze lubi się posługiwać cudzymi rękoma.

— A nogi?

— Będzie miała powód męczyć męża by jej kupił lektykę.

— Najpiękniejszą częścią ciała kobiety są pierś.

Obetnę jej pierś!

— To sobie kupi sztuczne.

— Cóż więc mam obciąć kobiecie, o mądry królu, aby ją unieszczęśliwić?

— Obetnij jej język — odrzekł król Salomon — a wtedy nie tylko zaniemówi, lecz ogłuchnie, oślepi i przestanie chodzić.

A gdy stało się zadość wyrokowi mądrego króla Salomona, zdarzyła się rzecz niespodziewana, której mądry król nie przewidział — kobieta zaczęła pisać powieści. O ile wierzyć znakomitemu historykowi wiarygodnemu Parandolusowi Persecutoriusowi, kobiecie sądzona przez Salomona zwała się — Mniszkówna.

O cześć ci i sława zacy bandyto bostoński, w którym brzydka pieć znalazła swego mściciela. Jeśli kiedykolwiek zechcesz opuścić progi twej ojczyzny, (pod którąmi zapewne ukrywa się butelka zakazanej wódki) i zawitasz do Błogosławionego Świata, to pamiętaj, że w lechickiej ziemi kobiety nie mówią szybko i chętnie obracają językiem, niż w innych cywilizowanych krajach.

Komuniści czescy szpiegami sowieckimi.

ROZŁAM W CZESKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

§ Wśród kierowników czeskiej partii komunistycznej wybuchł groźny rozłam na tle kwestji karnej wobec dyrektyw moskiewskiego „kominternu”. Rozłam ten między in. doprowadził do utworzenia na arenie parlamentarnej dwu osobnych, walczących z sobą frakcji komunistycznych, tzw. „lewych” oraz „niezależnych” komunistów. W związku z tem policja praska wykryła wśród naczelnych działaczy czeskich komunistów rozgałęzioną szajkę szpiegowską, która naturalnie była na żołdzie moskiewskim. Pozostali na wolności liderzy tej frakcji (Haken, Blazek i inni) otrzymawszy miesięczny urlop w parlamencie natychmiast wyjechali do Moskwy w celu uzyskania dyrektyw co do dalszej pracy na terenie czeskim.

Najciekawszą jednak jest deklaracja, złożona przy otwarciu parlamentu czeskiego przez lidera nowej frakcji „niezależnych komunistów” Bubnika, który tak scharakteryzował wodzów komunizmu:

„Na czoło partji wysunęły się żywioły nieuczciwe i brudne u których komunizm objawia się w bezcelnej pewności siebie i nadetęj frazeologii, robota zaś na rzecz mas pracujących nie odgrywa żadnej roli. Ster objęli ludzie zupełnie obcy interesom robotniczym”.

Podkreślając dalej hegemonję moskiewskich opryszków w ruchu komunistycznym, Bubnik zaznacza, że kompanja przeciw „niezależnym” komunistom właśnie wynika z dążenia do oczyszczenia partji ze złodniczych żywiołów. W rzeczywistości zaś „na czoło partji wysuwa się samych złodnierzy i oszustów robotników oraz agentów-prowokatorów”.

Zasile, krytyka to dosadna i szczera, że nie wymaga komentarzy...

Niezwykły świadek rozwodowy.

§) W niezwykle sposób udało się pewnemu kupcowi w Białogrodzie zdemaskować niewierną żonę i uzyskać z nią rozwód. Desimit Juwnowicz nie mógł sobie dać rady z żoną kłótliwą i niedobłą, aż przyszła mu w pomoc sąsiadka, panna Mara, z zawodu telefonistka.

Panna Mara, doszedłszy podczas urzędowania do wiadomości, że p. Juwnowiczowa nie przestrzega zbyt ściśle wierności małżeńskiej, poradziła utrapionemu małżonkowi co następuje:

— Pan ma telefon w domu i w kancelarii, nieprawdaż? Oóż niech się pan postara o mechanika od gramofonów. Ja zaś ilerazy będą łączyć z kimś pańska żonę, równocześnie włączyć i pana. Mechanik będzie się znajdował obok pana przy telefonie i będzie chwycił na płytę rozmowę pańskiej żony.

Pan Desimir posłuchał rady, a już w krótkim czasie był w posiadaniu kilku płyt, świadczących wymownie o zdradzie małżonki.

Wtedy nie uprzedzając ją o niczem, za prosił gości i podczas zebrania zaproponował żonie dobrowolny rozwód.

Małżonka z oburzeniem odrzuciła propozycję.

— A zatem — odpowiedział niestropiony mąż — ja sam będą dochodził moich praw.

Po tych słowach nastawił gramofon, a ten zaczął paplać całą czułą rozmowę pięknej pani z kochankiem. Jeszcze goście nie ochłoneli ze zdumienia, aż tu poszła druga płyta. Pani Juwnowiczowa zemdliała, a gdy się ocknęła, wyraziła bez protestu swą zgodę na rozwód.

Pieczęć pocztowa z... osłami.

(§) Historię tej oryginalnej pieczęci po dacie „Samler—Woche” w jednym z ostatnich numerów. Pieczęci tej używano w roku 1901 w amerykańskim mieście portowym Townsended. Z portu Townsended w roku 1901 podczas toczacej się wówczas wojny burso-angielskiej, wysyłano wielkie ilości osłów dla walczących w południowej Afryce wojsk angielskich. Nikt nie przeczuwał, że osły tym przeznaczone było odegranie ważnej roli w owej wojnie. — roli, która ich panów Anglików wystawiła na ogólne pośmiewisko. Burom zaś niepodobna było nie skorzystać z ich ówczesnych przesądów.

W Bitwie pod Colenso udało się Burom skierować ogień na tylne kolumny wojsk angielskich, strzegących licznej grupy osłów dźwigających żywność i amunicję. Wywarło to ten skutek, że osły początkowo na ten ogień nieczułe, poczęły się płoszyć i następnie przełamały opór wstrzymujących je żołnierzy, w pełnym galopie przeszły z wszystkimi bagażami na stronę Burów. I tak Burowie, którzy wszystkie rzeczy potrzebne do walki posiadali w bardzo skąpej ilości, tem niespodziewanym wsparciem bardzo się ucieszyli. Anglicy zaś po niesioną klęskę tego dnia przypisywali wyłącznie zniszczeniu z osłami.

Miasto Townsend, sympatyzujące z Burami, cześć to historyczne wydarzenie w którym ono także pewną rolę odegrało, postanowiło używać odpowiedniej pieczęci do kasowania znaczków. Pieczęć ta z trzema osłami była używana przez pewien czas w porcie Townsend.

Człowiek ilustrowany.

§) W jednym z teatrzyków paryskich występuje obecnie pewien Albańczyk Demiuros, którego w czasie podróży na Oceanie Spokojnym pojмали rozbójnicy chińscy i poddali tatuowaniu, potem zaś po pewnym czasie widząc, że nie ma nadziei na otrzymanie okupu puszczili go na wolność. Skóra p. Demiurosa jest istotnie prawdziwa osobliwość. Ciemno-niebieskie sylwetki zwierząt i roślin okrywają jego ciało od czubka aż do pięt, a przedziały pomiędzy poszczególnymi rysunkami wypełnione są pismem niebieskim i czerwonym, którem pokryte są także całe ręce po obu stronach. Sylwetki niebieskie sięgają aż do kostek u nóg, ale także stopy, a nawet paznokcie u nóg pełne są rysunków, wykonanych dla odmiany w kolorze czerwonym. Również pod włosami na głowie i na brodzie widać niebieskie rysunki. Na czole i na skroniach wytatuowano Demiurosowi dwie pantery, przedzielone na pół czerwonym pismem. Wszystkich rysunków na skórze niezmieszanego Albańczyka jest 388, a sa między innymi młode lamparty, koty, tygrysy, osły, sfinksy z koronami, bociany, labędzie, mężczyźni, kobiety, słonie, krokodyle, węże, ryby, żółwie, owoce, liście, kwiaty, łuki, strzały i strzały. Część zapełnione nie rysunkami ale pismem, zawierają sentencje filozoficzne, modlitwy chińskie itp.

Jaki był cel wykonania powyższych rysunków i napisów na skórze p. Demiurosa, nie można w żaden sposób stwierdzić. Sceptyczny Paryżanie przypuszczała, że Albańczyk namyślił się poddać temu zabiegowi, aby stworzyć w ten sposób sobie źródło życia bez pracy. Dodać należy, że p. Demiuros ma lat 45 i cieszy się doskonałym zdrowiem.

PAMIETNE DATY KOŚCIELNE.

§) Z okazji roku świętego pisma rzym. podała pamiętne daty kościelne. Powtarzamy poniżej najważniejsze z nich: Woda święcona weszła w użycie w r. 120, pokuta została wprowadzona w r. 157, pierwsze klasztory powstały w r. 348, Msze łacińska wprowadzona w r. 304, ostatnie namaszczenie olejami świętymi w r. 550, pojęcie czyszcza w r. 593, część dla Najświętszej Panny Marii i Świętych Pańskich w r. 715, oddawanie hołdu pańszczyźnie przez ucałowanie go w nogę w r. 809, kanonizowanie Świętych i Błogosławionych w r. 993, chrzest dzwonów w r. 1000, celibat duchownych w r. 1015, odpusty w r. 1119, dyspensy w r. 1200, rytuał zwiazany z podniesieniem Hostii w r. 1200, inkwizycja w r. 1204, spowiedź uszna w roku 1215, nieomylność papieska w r. 1870.

MASCAGNI JAKO KAPELMISTRZ.

§) Podczas próby z „Cavalleria Rusticana”, którą osobiście kierował przybyły tu Mascagni, ywiała się przykra scena. Jakkolwiek królewska opera dostarczyła sil swych najlepszych. Mascagni był niezadowolony z tenora i sopranu. Poczynił też z tego powodu kilka uwag. Spiewacy wszakże nie zastosowali się do jego życzeń. Krewki Włoszyn uderzył wreszcie pięścią w pulpit i wrzasnął:

— Koniec próby! Cavalleria tak nie może układać się na scenie!

Poczem porzucił pulpit dyrygenta i wyszedł. W sprawie wdali się dyrektorowie Mader i Hay, ale zrazu nie sposób było udobruchać rozjuszonego mistrza. Po dłuższych dopiero próbach i błaganiach, Mascagni powrócił na posterunek kapelmistrza, by poprowadzić próbę dalej.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Obowiązek pracy Bułgarii.

(—) Praca obowiązkowa w Bułgarii jest wprowadzona na mocy specjalnego prawa. Celem tej organizacji jest maksymalne zużycie siły roboczej w kraju, dla podniesienia produkcji i stanu robót publicznych z jednej strony i przyzwyczajenia ludności do pracy zbiorowej w kierunku powiększenia wogóle dobrobytu społecznego, z drugiej strony.

Praca obowiązkowa użytkowana jest we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego i robót publicznych, a więc: przy budowie dróg, kanałów, kolei żelaznych, wodociągów, osuszaniu bagien, sadzeniu lasów i ich eksploatacji i t. p.

Zarząd tych przedsiębiorstw scentralizowany jest w generalnej dyrekcji pracy obowiązkowej. Oprócz obowiązkowej pracy dorywczą, wynoszącą rocznie nie więcej jak 10 dni, istnieje jeszcze praca regularna, obowiązująca wszystkich obywateli państwa w wieku od 20 do 40 lat, którzy nie odbyli służby wojskowej. Do 1 maja 1924 r. około 16 000 osób podlegających pracy obowiązkowej regularnej było powołanych do robót i byli przydzieleni do rozmaitych gałęzi pracy, mianowicie, część przeznaczona została do stadnin, inni zaś do budowy dróg i kolei żelaznych i t. d. Według danych, otrzymanych z dyrekcji pracy obowiązkowej, ilość ośmiogodzinnych dniówek w roku ubiegłym wyniosła 591.914, wartość zaś pracy wykonanej przedstawiała sumę 37, 687,410 lewów. Z cyfr tych 409,154 dniówek ośmiogodzinnych było zużytych na budowę dróg żelaznych — wartość roboty wyniosła 21,021,066 lewów.

Te regularne kadry robotników wykonały następujące roboty: 11 mostów, 63 kanałów odpływowych, 4 fontanny, naprawiono 15 kanałów odpływowych, wybudowano 175 i 420 km. dróg nowych, zabrukowano 158 i 678 km. i t. d. W dziedzinie budowy kolei żelaznych wykonano: 8 mostów kolejowych, 25 kanałów odpływowych, 38 murów ochronnych, 187,462 m. peronów kolejowych i t. d.

Generalna dyrekcja robót obowiązkowych bierze obecnie pod swój kierunek następujące roboty: warsztaty szewskie i krawieckie w Górna-Bania, fabrykę brykietów w Sofii oraz eksploatację leśną w Guenich — Adalongoza, w Dechowa Pianina i w Berkovitzia.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

(—) W sprawie budowy portu w Gdyni w 1924 roku przekroczono zakres planowanych robót, a w roku bieżącym spodziewać się należy również nadwyżki wykonanych prac. Obecnie po ukończeniu elektrowni, dyrekcja budowy przystąpiła do robót ziemnych, stanowiących pracę wstępną przy budowie doków. Doki te mieścić się będą w zachodniej części portu, koło Oksywi. Prócz tego drugie molo jest już na ukończeniu. Również zaznaczyć należy, że ruch statków w Gdyni wzmożł się. Wywóz drzewa do Francji i Anglii odbywa się wyłącznie z tego portu. Po ukończeniu robót portowych Gdynia będzie jednym z nielicznych portów bałtyckich, do którego zawijać będą mogły okręty o największej pojemności, gdyż głębokość przy końcu głównego mola wynosić będzie 10 metrów, podczas gdy w Gdańsku wynosi 6 metrów.

ZAKUP ZBOŻA DLA ARMII.

(—) Stosownie do porozumienia szefa administracji armii generała Majewskiego z ministerstwa skarbu szefowie intendencji otrzymać mają od M. S. Wojsk. polecenie przystąpienia do natychmiastowego zakupu żyta dla armii na rynku krajowym.

Zakup żyta odbywać się będzie za gotówkę po ustalonej na najbliższe miesiące aż do odwołania cenie do 32 zł za 100 kg. loco stacja załadowania. — W razie spadku cen zboża zagranicą cena 32 zł zostanie przez M. S. Wojsk. odpowiednio obniżona. Przy dostawach do magazynów doliczane będą faktyczne koszty transportu. — Dotychczas zgodnie z temi warunkami wojsko zakupiło około 200 wagonów żyta. — W razie, gdyby w dalszym ciągu zaopatrzenie armii w zboże w tym trybie nie dało spodziewanych w najbliższym czasie wyników, rząd przystąpi do zakupu zboża zagranicą.

KOMITET EKONOMICZNY.

(—) W dniu 14 marca r.b. Komitet Ekonomiczny ministrów omawiał szereg wniosków z zakresu polityki celnej. W szczególności Komitet Ekonomiczny ministrów postanowił wprowadzić na czas do 1

maja r.b. ulgę celną w wysokości 100 procent dla autonomicznego dla importu ziemniaków (sadzenia, ków), stosowaną na podstawie zezwoleń min. skarbu oraz utrzymać dotychczasową ulgę celną dla łososi solonych, sprowadzanych na cele przeróbki przemysłowej.

Ponadto Komitet ekonomiczny ministrów oświadczył się za uchyleniem dotychczasowych ulg celnych dla przywozu z zagranicy obuwia, odzieży i bielizny, zrobionych z materiałów luksusowych.

W końcu Komitet ekonomiczny ministrów poddał wyczerpującej dyskusji sprawę ustalenia warunków koncesyjnych na zakłady elektryczne oraz sprawę konieczności rewizji stawek obecnej taryfy celnej.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W POLSCE

(—) Wydobywanie ropy naftowej, gazu ziemnego i wosku ziemnego w państwie Polskiem od 1 stycznia do 30 listopada 1924 r. w zestawieniu z tym samym okresem czasu w 1923, 1922, 1921 i 1913 r. przedstawia się jak następuje: Ropy naftowej w roku 1924 wydobyto 703.140 ton, wobec 609.059 w 1923 r. 646.795 w r. 1921 i 1.020.862 ton w r. 1913, gazu ziemnego w r. 1924—393,828 m sz., wobec 355.975 w roku 1923 369.000, w roku 1922 366.630 metrów sześciennych w roku 1921-ym, wosku ziemnego w r. 1924 — 719.232 kg, wobec 645.348 w r. 1923, 379.500 w r. 1922 278.900 w r. 1921 i 1240.250 w r. 1913. Wywóz zagranicę wosku ziemnego z zapasów i produkcji wyniósł w listopadzie 1924 r. 80.000 kg, z tej ilości do Belgii 30.000 kg, do Francji 15.000 do Niemiec 25.000, do Włoch 10.000 kg.

ZALICZKI NA PODATEK DLA SAMORZĄDÓW.

(—) Celem ożywienia ruchu budowlanego przy pomocy samorządów — ministerstwo skarbu zadecydowało udzielenie samorządom zaliczek na podatek i ułatwienia im tym sposobem, przystąpienia do najpilniejszych robót inwestycyjnych, co umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych. — Zaliczki te skomwertowane zostaną w następstwie na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony za pomocą państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na mocy ustawy o pożyczce amerykańskiej.

Z tego źródła otrzymają zaliczki przedewszystkiem samorządy w województwie kieleckim i łódzkim, gdyż wojewodowie Manteuffel i Darowski przedstawił już szczegółowy program celowych robót inwestycyjnych, mających być podjętymi przez samorządy w tych dwóch województwach.

KONFERENCJA KOLEJOWA W WENECJI.

(—) W dniu 18 b.m. rozpoczęła się w Wenecji konferencja kolejowa, zwołana celem rozpatrzenia i ostatecznego zatwierdzenia opracowanych w Bernie przez komisję urzędniczą bezpośrednich taryf osobowo-bagażowych w komunikacjach pomiędzy Polską a Austrią, Włochami i Szwajcarią oraz pomiędzy Rumunią a Szwajcarią przez Polskę.

Na tejże konferencji nastąpi ostateczne ustalenie warunków bezpośredniego przewozu pielgrzymów z Polski do Rzymu na podstawie opracowanego już w Wiedniu projektu odnośnej taryfy bezpośredniej.

BILON BRONZOWY.

(—) Niezależnie od 10 milionów monet 1 groszowych, bitych z brązu monetarnego zagranicą, które niebawem znajdą się w obiegu, polska mennica państwowa przystąpiła w tych dniach do bicia z brązu monetarnego monet 1 i 2-groszowych. Po nasyceniu rynku bilonem najdrobniejszą mennicą będzie brązowe 5-groszówki, które zastąpią znajdujące się obecnie w obiegu monety z metalu 20-tego.

PIĘCIOZŁOTÓWKI SREBRNE.

(—) Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowywania stempli do srebrnych 5-złotówek. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę na Ewangelię, po drugiej zaś stronie — orla państwowego.

Pierwsza partja monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która w tym celu rozpoczęła już przygotowania.

MONETY SREBRNE.

(—) W tych dniach nadszedł do Warszawy przedostatni transport monet srebrnych, bitych dla Polski w mennicy francuskiej. Transport ten zawiera 5 milionów jednozłotówek i 2.500.000 sztuk dwuzłotówek.

Niezależnie od monet bitych w Paryżu co tydzień nadchodzi do Warszawy około 1 miliona sztuk monet bitych dla Polski w Anglii.

ZYGZAKI.

Uroczystości jubileuszowe.

Urząd Stanu Cywilnego,
Jak zapewne o tem wiecie,
Chce obchodzić nadzwyczajnie
Uroczystości swego stulecia.

Trochę źle się wyraziłem,
Bo o ścisłość jeśli chodzi,
To ten obchód nam urządzić
Chce Magistrat miasta Łodzi

I wyprawić ucztę huczną
Aż za złotych trzy tysiące,
Aby o niej wspomniano
Przez tygodnie i miesiące.

Czy to pomysły nadzwyczajny,
Może się okazać potem,
A zaś teraz to ja często
I poważnie myślę o tem.

Chociaż nawet bez złej woli:
Co to będzie, co to będzie,
Gdy wyprawiać ucztę zacząć
W każdym innym też urzędzie?!

Osa.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Sobota, dnia 21 marca Benedykta.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w

Widowiska.

Teatr Miejski po południu „Miss Mary”
wieczorem „Gdy kobieta zapragnie”

„Popularny po południu i wieczorem
„Azya Tuhey-beyowicz”.

Kino i una „Cesarzskie fiolki”

„Czary „Europa mówi o tem”

„Casino „Nju”

„Odcon „Tajemnica lorda Reginalda”

„Grand-Kino „Powaby życia”

„Reduta „Koenigsmark”

„Spółdzielni „Pao. Państwowych
„Odwieczny płomień”

„Corso „Tarzan wśród małp.”

„Dom Ludowy „Aparzka z Paryża”.

„Resursa „Król opam”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych „Anna Karenina”

dla młodzieży „Rabusia morza”

Cyrk Cialzelli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Program uroczystości odsłonięcia i poświęcenia płyty ku czci Nieznanego Żołnierza.

W związku z niedzielą uroczystością odsłonięcia i poświęcenia płyty ku czci Nieznanego Żołnierza, komunikujemy, że po ostatecznym ustaleniu programu obchodu przedstawia się następująco:

Dzisiaj, t. j. w sobotę, 21 b.m. o godz. 21,45 przywitanie na dworcu Fabrycznym pp. marszałka Sejmu Rzeczypospolitej — Rataja oraz ministra spraw woj. skowych — gen. Sikorskiego.

W niedzielę, dnia 22-go b.m. o godz. 10,45 przegląd oddziałów wojskowych przed katedrą przez ministra spraw wojskowych.

Godzina 11—12 uroczysta msza św. w Katedrze, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego oraz nazewnątrz msza polowa. Po mszy św. odsłonięcie płyty przez p. marszałka sejmu, poświęcenie płyty przez J. E. Ks. Biskupa, przemówienie prezesa Rady Miejskiej w imieniu miasta oraz p. ministra gen. Sikorskiego w imieniu wojskowości.

Godzina 12,40—13,50 — defilada wojska.

14—śniadanie u prezesa Rady Miejskiej. W po niedzielę, 23-go b.m. o godzinie 7,25 — odjazd marszałka sejmu i ministra wojny z dworca Fabrycznego do Warszawy.

— Egzamin dla eksternów.

Do egzaminów dla eksternów, jakie odbędą się w czerwcu, dopuszczeni będą kandydaci nie posiadający świadectwa z 6-ciu klas, oraz nauczyciele szkół powszechnych niewykwalifikowani, którzy po dodatnim wyniku egzaminów stanu się nauczycielami wykwalifikowanymi. (L)

— Rekolekcje dla inteligencji m. Łodzi dla Pań i Panów

Rozpoczną się w roku bieżącym dnia 29 marca, w niedzielę, o godzinie 1 popołudniu w kościele Powstania św. Krzyża. Prowadzić je będzie Jego

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Mężowi i Ojcu naszemu

s. i p.

Józefowi Malowskiemu

weteranowi powstania 1863 r.

a w szczególności p. Włodzimierzowi Chmielowskiemu który zajął się pogrzebem oraz W. Duchowienstwu z ks. pr. Bączkiem ks. pr. Bilskim, ks. Oleskim i ks. Joachimowskim na czele, p. gen. Jangowi Korpusowi Oficerskiemu D. O. K. Nr IV, Magistratowi m. Łodzi, Związkowi: „Weteranów Inwalidów H. Herzyków, Dowódczyków, Chorągwi Flakcerskiej żeńskiej i męskiej, Strzeleckiemu Młodzieży Chrześcijańskiej, Kola Polek, Zjednoczonym Zakładom Pogrzebowym, znajomym, przyjaciółom i rodzinie zmarłego składają serdeczne „Bóg Zapłać” pozostałe w niepełnym żalu

SIO

Żona i córka.

Jeszcze o aferze Dr. Weissberga.

SZCZEGÓŁY NADUŻYCIA DR. WEISSBERGA W ŚWIEŁE OFICJALNIE POSTAWIONEGO MU ZARZUTU.

W grudniu r.b. poruszyliśmy na łamach „Rozwoju” sprawę brzydkiej afery mieszkaniowej Dr. Weissberga, dyrektora Wydziału Finansowego Magistratu m. Łodzi, oraz przewodniczącego miejscowego Okręgowego Komitetu Robotniczego partii PPS.

W artykułach naszych wykazaliśmy w jaki nieetyczny sposób p. Dr. Weissberg zdobył sobie mieszkanie pociągając tego rodzaju postępowanie jako niedopuszczalne w każdym szanującym się społeczeństwie.

Dowodziliśmy, że dr. Weissberg nadużył swego stanowiska służbowego w sposób kolidujący z obowiązującym kodeksem karnym i domagaliśmy się, zupełnie słusznie, zawieszenia dra Weissberga w czynnościach dyrektora Magistratu m. Łodzi.

Artykuły nasze wywołały zrozumiałe poruszenie w prezydium Magistratu i Dr. Weissberg przyciśnięty do muru zapowiedział buńczucznie zaskarżenie nas do sądu i na wykonanie tego zamiaru otrzymał 2 tygodniowy termin od Magistratu.

W międzyczasie jednak, chcąc widocznie zyskać na zwłoczce pan Weissberg zmienił taktykę, gdyż zamiast zaskarżyć nas do sądu wniósł skargę do miejscowego Urzędu Prokuratorskiego przeciwko gospodarzowi Reichrowi o zniesławienie.

Do dnia dzisiejszego upłynęło już 3 miesiące i o sprawie Dr. Weissberga nie słychać i tymczasem człowiek będący pod takim ciężkim zarzutem pełni w dalszym ciągu wysoki urząd dyrektora Wydziału Finansowego Magistratu.

Gdyby jednakże pan doktor Weissberg wniósł tę samą sprawę o zniesławienie do Sądu Pokoju, to już od 2-ech miesięcy opinia publiczna wiedziałaby co sądzić o panu Weissbergu.

Pan Weissberg jednak wybrał inną drogę. Ażeby opinia publiczną wyjaśnić, choć w części jakie zarzuty postawił Dr. Weissbergowi, gospodarz jego Reicher pozwolił sobie przytoczyć tutaj odpis wezwania rejentального, jakie tenże Reicher wystosował do Weissberga już w dniu 7 czerwca 1923 roku.

Brzmi ono tak następująco:

Repertorium Nr. 4913. Dnia 7 czerwca 1923 roku niżej podpisany Władysław Jeżewski, notariusz w Łodzi, kanceliarz swolny w tymże mieście przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 46 mający, na żądanie Stanisława Reichera, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Zielonej pod Nr. 20, zakomunikował Edmundowi Weissbergowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ulicy Zielonej pod Nr. 20 co następuje: W sierpniu 1922 roku Reicher oddał Weissbergowi w najem w domu swoim przy ul. Zielonej Nr. 20 mieszkanie składające się z trzech pokoi, alkowy i kuchni; mieszkanie to bardzo zniszczone Reicher kompletnie wyrestaurował kosztem wielomilionowym, zaprowadził instalację elektryczną, urządził wateklozet, wprawił trzypięści osiem szyb. kazał przestawić wszystkie piece.

Ekscelencja ks. Arcybiskup Teodorowicz. Porządek rekolekcyj odczytany będzie na wstępnej konferencji i wywieszony zostanie na drzwiach kościoła. Bilety wejściowe są wydawane codziennie we wszystkich kościołach naszego miasta, w zakrytych lub kancelarii parafialnej.

— Sprawa przedłużenia zapomóg.

Jak się dowiadujemy od p. Szczerkowskiego

wymalował okna, drzwi i podłogi oraz starannie wszystkie pokoje. Ani za oddanie mieszkania, ani za kompletne wyrestaurowanie tegoż Reichera nie wziął od Weissberga ani grosza, a uczynił to dlatego, że Weissberg podówczas kierownik Urzędu Mieszkaniowego, obiecał Reichrowi wyłednąć zwolnienie z rekwizycji zaletę przez wojskowe instytucje pierwszego pietra jego domu. Weissberg jednak wprowadził w błąd Reichera, gdyż palcem nie ruszył w celu wykonania swej obietnicy. Niezależnie od tego, że Weissberg otrzymał niżej wymienione mieszkanie, wyrestaurowane przez Reichera kosztem wielu milionów, jedynie dzięki nielegalnej danej obietnicy, pozwala on sobie jeszcze na niewłaściwe zachowanie się, a mianowicie: przez znowu ze stróżem, obecnie wydalonym, Piotrem Jurasiem zajął samowolnie mieszkanie suteryne z alkową i wejściem od bramy, nie łącząc się z innymi pomieszczeniami zaopatrzoną w dwa okna z ulicy, malacą normalną podłogę drewnianą, służącą dawniej za mieszkanie dla stróża, a chwilowo służącą na skład rekwizycji, domowych i urzędów tam nie tylko duży skład kartofli, kapusty itp., ale jeszcze trzymając tam duże zapasy węgla czem niszczy podłogę i ściany suteryny, nie przeznaczonej do tego użytku. Wobec powyższego zastrzegając sobie prawo do zakwestionowania uprawnienia wogóle Weissberga do zajmowania mieszkania, otrzymanego wskutek nielegalnej danej obietnicy, prócz tego zwrotu kosztów kompletnego odrestaurowania przy uwzględnieniu dewaluacji Reichera wyzwa niniejszym Weissberga i żąda on w ciągu trzech dni od chwili otrzymania niniejszego wezwania opróżnić samowolnie zajęte mieszkanie suteryne, używaną w dodatku w sposób niezgodny z jej przeznaczeniem i zwrócić otrzymane od byłego stróża Jurasia klucze od tej suteryny. Wszystko to pod skutkami prawa. Wezwanie powyższe w dniu dzisiejszym wskutek nieobecności Edmunda Weissberga wręczone zostało w jego mieszkaniu służacej tegoż Weissberga, która nazwiska swego powiedzieć nie chciała.

Do powyższego możemy dodać dla wyjaśnienia, że z piwnicy, o której w wezwaniu umowa Dr. Weissberg został już oddawna wykupiony, czyli że gospodarz Reicher dowiódł Weissbergowi popełnienia nowej nieskrawnej samowoli. Obecnie ciąży na Dr. Weissbergu zarzut wyłudzenia mieszkania, wyświeślenie której do sprawy jest przez niego tendencyjnie odwołane w nieskończoność.

Dziwić się również należy prezydium Magistratu, które nie poczyniło żadnych kroków w celu zlikwidowania tej sprawy. Może opublikowanie tego dokumentu wpłynie wreszcie na zmianę stanowiska Zarządu m. Łodzi?

R. H.

go, iż w sprawie przedłużenia zapomóg udała się delegacja klubów poselskich i robotniczych, przemysłowców i Funduszu Bezrobocia do premiera Grabskiego i Min. Pracy i Opieki Społecznej, odbywając z nimi konferencję, na której wyjawili żądanie przedłużenia zapomóg, ponieważ wielka ilość bezrobotnych znajduje się w tragicznym położeniu, zaś uruchomienie robót jest tylko fantazją.

Na odbytej konferencji wyłonili się różne wnioski, które mają być wysłane na forum sejmowe, pap

— W sprawie egzaminów dla świeckich nauczycieli religii rzymsko kat.

Tutejsze Kuratorium otrzymało okólnik z Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznych, w sprawie egzaminów dla niewykwalifikowanych świeckich nauczycieli religii rzymsko-katolickiej.

Uzupełniając rozporządzenie z dnia 15 marca 1921 roku, dotyczące nauczycieli religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych Min. Zarządza co następuje:

1) Świeccy nauczyciele religii rzymsko-katolickiej, czynni w szkołach powszechnych, którzy nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły średniej (gimnazjum, lub seminarium nauczycielskiego), lecz mają warunki, wymienione w poprzednim już rozporządzeniu, winni najdalej do terminu, określonego w ustawie z dnia 15 stycznia 1925 r., złożyć egzamin dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych w myśl paragrafu 2) względnie 3) regulaminu egzaminów z dnia 12 maja 1924 r.

2) Podania świeckich nauczycieli religii rzymsko-katolickiej, czynnych w szkołach powszechnych, o przyjęciu na państwowe kursy wakacyjne, należy uwzględniać tak samo, jak podania nauczycieli szkół powszechnych w ogóle.

3) Podania świeckich nauczycieli religii rzymsko-katolickiej, czynnych w szkołach powszechnych, o zwolnienie od egzaminów wyżej wymienionych, winny być przesyłane do Min. Wyzn. R. i O. P. z zachowaniem przepisów ogólnie w tej mierze obowiązujących, jednakże po każdorazowym zasięgnięciu opinii władzy duchownej, wykonującej nadzór nad nauką religii na danym terenie.

— W sprawie absolwentów szkoły morskiej w Tczewie.

Jak się dowiadujemy z tutejszych sfer wojskowych, departament morski Ministerstwa Spraw Wojskowych opracowuje obecnie projekt regulaminu służby wojskowej dla absolwentów szkoły marynarki handlowej w Tczewie.

Regulamin ten ułatwi oficerom marynarki uzyskanie stopnia oficerskiego w marynarce wojennej. (pap)

— Przeniesienie Komendy Miasta.

Wojskowa Komenda Miasta została przeniesiona wraz z dowództwem 10 dywizji z ulicy Sienkiewicza na ul. Andrzeja Nr. 6.

— Sprawy emerytalne urzędników.

Jak się dowiadujemy z tutejszych Stowarzyszeń Urzędniczych przepisy emerytalne dla pracowników rządowych i zawodowych wojskowych nadała Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej uprawnienie przyznawania w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie, zaopatrzenia ze Skarbu Państwa.

Decyzja Prezydenta zapada w tych wypadkach, na podstawie uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek właściwej władzy w porozumieniu z ministrem Skarbu.

Prezidium Rady Ministrów przesyła wszystkim urzędom i instytucjom państwowym zarządzenie, iż urzędy występujące z wnioskami w podobnych sprawach powinny rzeczowo umotywować swoje stanowisko, ażeby widocznym było, iż wysuwany kandydat zasługuje istotnie na przyznanie mu uchwalonego zaopatrzenia. (pap)

— Ogólne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

W niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 10 m. 30 przed południem odbędzie się w lokalu Komisarjatu Rządu na m. Łódź roczne zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, na którym dokonane będą nowe wybory na rok bieżący, zdane będzie sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok ubiegły, jak również omawiana będzie sprawa zwrotu sum wpłaconych na akcje Banku Polskiego, oraz sprawa zakupu ziemi dla członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z gruntów parcelowych przez Państwo.

— Świadectwa tożsamości.

W wykonaniu uchwały konferencji genewskiej z dnia 3 lipca 1922 r., dotyczącej ustalenia dokumentów podróży dla uchodźców rosyjskich, min. spraw wewnętrznych wprowadza nowy, ustalony na tej konferencji, typ dokumentu podróży dla tych uchodźców.

Echa napaści na ptk. Miłodrowskiego.

Jak się dowiadujemy były plutonowy Szramm w chwili strzału do swego przełożonego z rewolweru systemu browning kalibru 5. miał w magazynie 6 nabojęw.

Pierwsze dwa strzały dane były do pułkownika, trzeci strzał trafił przechodzącego wówczas ulicą Emilji Wilhelma Leego, którego lekarz Kasy Chorych opatrzył, w lecznicy. Czwarty strzał denat skierował w swą głowę, piąty zdążył wyrepetować, który zandarmoria znalazła na miejscu wypadku, szósty zaś pozostał w magazynie.

Podawane przez lokalną prasę wiadomości, ja

koby jacyś dwaj nieznani osobnicy krążyli nieokreślonym pułkownika Miłodrowskiego, okazują się nie prawdziwymi.

Okoliczność tę wyjaśnił sam Szramm, który żyje do tej pory i wedle zapewnień lekarskich powrócił do zdrowia.

Wedle ostatniej informacji akta sprawy zostały już przesłane do prokuratury wojskowej, ponieważ Szramm w chwili popełnienia zbrodniczego czynu był jeszcze w służbie czynnej.

Pułkownik Miłodrowski powraca do zdrowia. (pap)

Straszna katastrofa samochodowa pod Tomaszowem.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem szosa, prowadząca do Tomaszowa lechało prywatne auto, należące do hrabiego Adama Sulistrowskiego.

W aucie prócz wspomnianego hrabiego, siedziała żona jego Irena, państwo Jan i Anna Grabowieccy z Warszawy oraz szofer Józef Koziarek, przyczem auto prowadzone było przez hrabiego Adama.

Na trzy kilometry przed Tomaszowem, samochód pedzący z szybkością 130 kl. na godzinę nalechał na kupę kamieni i szczególnie minawszy ją stanął przodem przed drugą kupą pięciokrotnie wyższą od poprzedniej.

Dokument ten pod nazwą: „Świadectwo tożsamości („Certificat d'identite“) będzie wydawany: 1) bezpaństwowym emigrantom, mającym prawo do rosyjskiego obywatelstwa, lecz nie życzącym sobie podlegać władzy sowieckiej; oraz 2) osobom, które pochodzą z terenów państw powstałych na terytorjum b. imperjum rosyjskiego i które nie otrzymały przytem ani obywatelstwa tych państw, ani żadnego innego obywatelstwa. Ostatniej kategorii osobom świadectwa tożsamości mogą być wydawane jedynie w tym wypadku, o ile przedstawia zaświadczenia odpowiednich przedstawicielstw (poselstwa lub konsulat) że nie są obywatelami danych państw.

Wobec wprowadzenia w życie świadectw tożsamości, pasporty wzór Nr. 21 wydawane dotychczas cudzoziemcom nieokreślonej przynależności państwowej, udzielane będą aż do ich wyczerpania tylko tym bezpaństwowym cudzoziemcom, którzy wyjeżdżają do któregośkolwiek z państw europejskich na krótki przeciąg czasu i z prawem powrotu do Polski.

Oplaty za te pasporty i świadectwa tożsamości pobierane będą na analogicznych z normalnymi pasportami zasadach.

W razie powtórnego wyjazdu z Polski posiadacz takiego świadectwa, będą mógł być udzielone zamiast nowego świadectwa, udzielaćne zezwolenia na ponowny wyjazd za pobraniem odpowiedniej opłaty. Zezwolenie takie uprawiać będzie cudzoziemca tylko do wyjazdu z Polski. Dla powrotu do Polski trzeba będzie uzyskać wizę powrotną na dotychczas obowiązujących zasadach.

Świadectwa tożsamości, jak również wielokrotne wizy wydawane będą tylko na podstawie decyzji min. spraw wewnętrznych.

Świadectwa tożsamości i pasporty N. 2 oraz wizy powrotne, udzielane na tych dokumentach, ważne będą w ciągu 6 miesięcy.

— Wolne posady w szkolnictwie.

Kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego komunikuje nam, że ogłasza konkurs na trzy posady kierowników szkół powszechnych w Łodzi. Na stanowiska te wymagana jest od kandydatów prócz przepisowych kwalifikacji, przynajmniej sześcioletnia praktyka pedagogiczna. (L)

— Oświata pozaszkolna.

Podjęta przez komisję łódzka zarządu głównego Z. P. N. S. W. w ostatnich czasach akcja w dziedzinie oświaty pozaszkolnej wydała już dzisiaj pewne konkretne wyniki. Sejmiki powiatowe do spraw tej odnosi się bardzo przychylnie i zapewne udzieli tej akcji wydatnej pomocy finansowej.

Absolwenci kursów dla instruktorów oświaty pozaszkolnej w województwie organizują w tych sprawach po powiatach kon-

ferencje z udziałem organizacji społecznych, i oświatowych, na wzór odbytej niedawno w Łodzi na ten temat konferencji wojewódzkiej. Celem zogniskowania sił do walki z ciemnotą i analfabetyzmem, zebrania takie odbędą się również w dniach najbliższych w Sieradzu, Słupcy, Radomsku, Kaliszu i innych większych miastach.

W innych miejscowościach istnieją już kursy dla analfabetów terminatorów, i innych. (L)

Na miejsce wypadku zlecały się władze śledcze i prokuratorskie. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Za opór władzy.

Znany przemysłowiec m. Łodzi p. Rozental, posiadający fabrykę przy ul. Zachodniej został skazany na karę 500 zł. grzywny za to, że nie chciał wpuścić komisji walki z lichwą do lokalu fabrycznego, która przybyła w celach wizytacyjnych z siedzibą IX okr. w Roszkowskim na czele. (pap)

— Powieźdźlasy jaskółki, za...

Antoni Piotrowski, zam przy Placu Wolności 1 złożył, zameldowanie w Eks. Urz. Śledczego, że wspólnik jego Lajb Sulkes z powodu zamknięcia fabryki zabral z niej 6 pasów transmisyjnych, rzekomo dla przechowania i zabezpieczenia przed gniciem.

Po kilku jednak dniach, meldujący przekonał się, że trzy pasy zostały sprzedane za 50 dolarów, Sulkes odmawia mu wszelkich wyjaśnień, wobec czego w sprawie tej wszczęto energiczne dochodzenia. (pap)

— Jak się płaci podatki.

Urzędnik Izby Skarbowej polecił dozorcę do mu przy ulicy Nowomiejskiej 17, by ten pilnował rzeczy zajętych u Chaima Wincigstera, które to rzeczy będą sprzedane za nieusukutecznienie opłat podatkowych.

W chwili, gdy urzędnik się oddalił, Wincigster wpadł do mieszkania dozorcę, bijąc go dotkliwie i próbując odebrać zakwestjonowane rzeczy. Interwencja policji położyła wreszcie kres niesprawiedliwemu znęcaniu się zechwalego płatnika. (pap)

— In flagranti!

Na gorącym uczynku kradzieży został schwytany w sklepie tytoniowym Ludwika Pietrzaka przy ulicy Piotrkowskiej 271 Stanisław Kasimierzczak. Sprawę przesłano do Sądu Pokoju. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś popołudniu po cenach zrzeszenia wvch humoreska K. Wroczyńskiego i B. W. nawera „Mis Mary”. Wieczorem premiera makomitel groteskowej komedii A. Savoina i S. Reya „Gdy kobieta zapragnie”. Ta piosenka się szampańskim humorem sztuka

wszedzie, gdziekolwiek była grana, zdobyła sobie olbrzymie powodzenie. Role czołowe kreują pp. Morska, Jerzmanowska, Łapińska, Krotke; Magnuszewski; Szubert i Debicz. Pozostała obsada tworzą pp. Szczesna, Krell; i Przerowski. Reżyserował sztukę p. Mayen.

— Teatr Popularny.

Dziś t. j. w sobotę dn. 21-go bm. o g. 4-ej popoł. i o godz. 8.15 wiecz. po cenach zniżonych do połowy t. j. od 50 gr. do 1.50. świetna przeróbka z trylogii H. Sienkiewicza „Azwa Tuhay-bevowicz” z p. J. Pilar-skim w roli tytułowej.

— Występy Kazimierza Rychterówny.

Dziś o godz. 8 w. odbędzie się w sali Tow. Miłośników Muzyki wieczór niezrównanej mistrzyni słowa Kazimierza Rychterówny — Sztuka jej nawskroś twórcza i oryginalna stoi na wysokim szczeblu kultury oświeca, wirtuozostwem a przedewszystkiem głęboko i silnie wzrusza pozostawiając niezatarte wspomnienia. — Artystka odbywa obecnie tournée w kraju po powrocie z Paryża i Wiednia gdzie jej wieczory były prawdziwą sensacją artystyczną i spotkały się z niebywałym entuzjazmem ze strony publiczności i prasy. Program dzisiejszego wieczoru poświęcony naszym „Romantynom” współczesni prozie (Kellermann, „Tunel”) i poematami ostatnie doby.

— 00 —

Z CYRKU.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

W 49 dniu turnieju walczyły pary: 1. Jago—Weinura, 2. Karsch—Bambulo i 3. Sobieski—Bartko wiak.

Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie I pary. Ta niezwykła zwinność, błyskawiczna orientacja, nadzwyczajna technika a przytem elegancja — zdumiewały widzów.

Walka dała wynik nierozstrzygnięty.

W II parze po ordynarnej walce zwyciężył Karsch ruladą Bambulo, trzymającego Karscha w podwójnym nelsonie. Walka trwała 15 (plus 25 ra.)

W III parze ładnej i eleganckiej, po 18 (plus 25) min. zwycięstwo odniósł Sobieski.

Gog.

Komunikaty.

— Ze Stowarzyszenia Chrześcijańsko — Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

(r) W niedzielę dnia 22 marca rb. o godzinie 11 posiedzenie Zarządu przy ul. Konstantynowskiej.

— Z Lutni.

(r) W niedzielę dnia 22 marca rb. Tow. Lutnia urzęduje w lokalu własnym (Sienkiewicza 31) wieczór, muzyczny z łaskawym współudziałem pań. Marji Wodzinowskiej (deklamacja), Lucyny Frankusówny (śpiew) Edwarda Pruzmowskiego (fortepian) i tercetu (śpiew). Czł. Tow. Lutnia. Początek o g. 8ej wieczorem.

— Przedstawienie amatorskie w Teatrze Miejskim.

(r) Dnia 22 b.m. szkoła powsz. Nr. 32 urzęduje o godz. 11 rano w Teatrze Miejskim przedstawienie amatorskie. Bilety można nabywać od godz. 9—ej rano w kasie teatru w dzień przedstawienia.

Ujęcie szajki wojskowych złodziei węglowych.

Wojskowy szpital okr. swego czasu wysłał śa mochem szeregowców st. Majdę Jana, Witczaka Józefa, oraz szoferów Krajewskiego i Karmańskiego z dowódcą IV dyonu samochodów.

Po naładowaniu węgla w składnicy udali się do wsi Srebrnej, gdzie węgiel złożyli u gospodarza Müllera, który go od nich kupił.

Poraz drugi szlak drogi prowadził również do tej samej wsi, jednak miast do Müllera powędrował do rowu. Wówczas żołnierze zwrócili się do gospodarza Kuźmy prosząc by pozwolił węgiel złożyć u siebie, gdyż w aucie zepsyły się resory.

Wieczorem dnia tego zgłosił się do Kuźmy pośrednik Janowski i węgiel ten rozsprzedał okolicznym chłopom.

Gdy trzecim razem w tej samej wsi nie znaleźli wspomnianych żołnierze odbiorcy, przywieźli węgiel z powrotem do wojskowego szpitala okr. w

Łodzi.

Dnia 11 II br. ciż sami żołnierze udali się do wsi Srebrnej, mając na samochodzie 2500 kl. węgla. Po przybyciu na miejsce zatrzymali się przed domem gospodarza Bendla Juliusza, prosząc go o przechowanie węgla, ponieważ samochód się uszkodził i jechać do Aleksandrowa nie mogą.

Bendel będąc „dobrym obywatelem” chciał pomóc wojsku, zezwolił im złożyć węgiel na swą posesję, pod warunkiem, że uprzątną go do godz. 2 po poł.

Gdy o godzinie 7 wiecz. pojawili się Krajewski i Janowski, chcąc zabrać węgiel resorkami, Bendel oświadczył, że wyda wówczas; gdy przyjadą samochodem wojskowym, zawiadamiając przytem posterunek policji.

Przy pomocy st. wachmistrza Januszewicza, zostali sprawcy ujęci i osadzeni pod kluczem. (pap)

— Apel do rozwojowców.

(r) Na 12—ym z rzędu zebraniu członków i sympatyków T—wa „Rozwój”, które odbędzie się w dniu 24 marca r.b. w sali Zw. Majst. Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7—ej wieczorem, wygłosi bardzo interesujący odczyt p.t. „O wychowaniu młodzieży” p. Jan Perzyński. Wejście na odczyt bezpłatne.

— Raut Gruzińsko—Polski.

(r) Wyznaczony na dzień dzisiejszy raut gruzińsko—polski zapowiada się bardzo ciekawie i obudzi ogromne zainteresowanie.

Piękny program artystyczny, jak również charakter rautu, zachęci niewątpliwie wszystkich zaproszonych do wzięcia udziału w tym miłym zebraniu towarzyskim, które zaszczyca swą obecnością dostojni goście pan marszałek Rataj i pan minister Sikorski.

Pozostałe bilety w cenie zł 5 — nabywać można przy wejściu.

— Baczność Sokolli!

„W niedzielę, dnia 22 marca rb. w Katedrze Św. St. Kostki; odbędzie się uroczystość poświęcenia tablicy ku czci Nieznanego Żołnierza”.

Zarząd Okręgowy Sokola poleca obowiązkowe stawienie się wszystkich druhow, w gnieździe III, ul. Emilji nr. 5, o godz. 9.15 rano.

— Odczyt w Sokole.

(r) Z Tow. „Sokol”, w dniu 22 marca rb. o g. 8 pop. w Gnieździe III Emilji 5 odbędzie się odczyt na temat „Wojna gazowa”, który wygłosi p. inż. Kłoczowski. Wejście bezpłatnie.

Bibliografia.

„BIBLIOTETKA DOMU POLSKIEGO”
najtęższa książka w Polsce.

Z nadesłanych nam pierwszych tomów „Biblioteki Domu Polskiego” dowodnie wynika, że tania a dobra książka nie jest już mitem — bajką. Widzimy przed sobą pięć tomów książki „Biblioteki”, każdy w innej, a każdy w ładnej barwnej okładce, starannie zbroszowanego i na niezłym drukowanym papierze. A w wyborze — wszystko rzecz doskonała: poczynając od Kalendarza, który właściwie jest świetnym zbiorem wiadomości o Pol-

sce współczesnej, „Biblioteka”, daje J. I. Kraśzewskiego pyszną powieść obyczajową z czasów Jana III, p. t. „Pamiętnik Mrocza”, następnie opowieść o malarzu niezapomnianego malarza życia małopolskiego i świata dziecięcego W. Kosiakiewicza „Nasz Mały”, wreszcie „Ryngraf” i „Złota Dola” Marji Rodziewiczówny. Jako następny tom zapowiedziana jest książka polskiego podróżnika Ant. Ossendowskiego „Po szerokim świecie”.

Przyklasnąć tylko poczynaniom „Biblioteki Domu Polskiego”, gdyż wydając rzeczywicie najtęższą (czterdziesto—groszową) książkę, zadaje cios prosto w serce wszelakim ohydom wydawniczym, spekulującym na nieumiarowatym mas swoją kryminalno—sensacyjną literaturą.

Adres „Biblioteki Domu Polskiego”: Warszawa, ul. Nowowiejska 27, prenumerata kwartalna (9 tomów) 3 zł. 60 gr. (konto czekowe 9779).

— S. Sempołowska. Podręcznik do nauki o Warszawie.

Nakład Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych. Współczesna metoda początkowego nauczania geografii wymaga, ażeby uczeń poznawał świat nie z książek i z map tylko, lecz przedewszystkiem drogą własnego doświadczenia. W tym celu rozpoczyna się naukę, od badania najbliższego otoczenia. To też w Niemczech np. nie tylko wielkie miasta, lecz nawet osady posiadają już takie lokalne podręczniki geografii.

Dlatego też z wielkim uznaniem należy powitać „Podręcznik o Warszawie” w opracowaniu wybitnej specjalistki, jaka jest p. S. Sempołowska. Bogactwo świetnie wykonanych ilustracji, tablic, wykresów i map odda wielkie usługi zarówno wychowawcy, jak i uczniowi.

Książka zasługuje na gorące polecenie przedewszystkiem dla szkół całego kraju, jako podręcznik do poznania stolicy.

Pamiętajcie o inwalidach!

Meble na raty!

Meble tanie i podług najnowszych, świeżo otrzymanych w odcie wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Zakł. stolarski Franciszek Krzyżowski i Sⁿⁱ

Nadwińkowskiego № 7, przy Górnym Rynku.

791

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt za wiadomości Sz. Publiczności że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowicie urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, detowe orzechowe i innych gatunków Tapicerskie roboty jak: otorty, materace, krzesła, wyściełane, różnych łazion, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie.

A. K. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4

Na raty!

Wielki
Kinetograf Oświatowy
Wodny Rynek
tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 16. III r. b.

Dla dzieci i młodzieży

Rabusie morza, 2 cz. Film naukowy Dzień małego psa
tinka i cz. Wyrób zelaza,
cz. J. m i Jack, dzentelmen
bezrobotni... 2 akty życiowych
gorczy.)

Dla dorosłych

Anna Karenina

Dramat na tie pow. L. Tolsto

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 3—ej i 5—ej
dla dorosłych o g. 6,30 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., 2 miejsce 10 gr., dla dorosłych 1 miejsce 70 gr., 2 miejsce 50 gr.

Znana z przed wojny najlepsza pracownia
kostjumów i płaszczy damskich
K. Drabikowskiego

obecnie ul. Karola 20, m. 10

Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostiumy i płaszcze damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu pierwszorzędnym. Najświeższe modele już nadeszły.

W uwzględnieniu obecnej sytuacji ewentualnie spłata ratami. (716)

Uwaga!!

Nie tak nie konserwuje zębów
jak proszek „Justodent”
marki „Glopus”.

Sprzedaw we wszystkich aptekach i składach aptecznych 93—2

Choroby pier-
sione, kaszel,
duszność usuwają:
Balsam Thio-
colan Ago Bal-
sam Thiocolan
z phytiną. Uży-
wać za poradą lekarza. Sprze-
dają apteki i sklepy.



64

Dziś niebawała premjera!

„CESARSKIE FIJOŁKI“

Napisał i reżyserował: Henri Roussel.

Powyższy film zdobył dla Francji palmę pierwszeństwa na Międzynarodowym Konkursie Reży-
serskim w Rzymie.

Początek przedstawień: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w dni powszednie o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

stół biurka, otomana, wrywal-
nie okazy, nie tanto do sprze-
dan a w stolarni. Lubelska 8,
przy Napiórkowskiego. 734

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; z. czepajne i gr.; wśród drobnych k. i nekrologi 25 gr. komunikaty 4 gr. wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wiersz; duże litary 50 gr; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów wyżej 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w całości podzielone na 5 kolumny za tekstem na 5 kolumnach. Artystyczne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium. uwaga redakcja za dozwolone. Ogłoszenia przyjmuje się do 30 października 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez opóźnienia zawiadomienia. Rozwój, można zamawiać w "Głosie o p. Lucha" w Fabjanowcu a p. Zasadażego ul. amkowa.

Redaktor na zbiranju i izdavanju knj. 7

Production of the following films: